

Artykuły i Materiały

Maria Danuta Zawadzka (Poznań)

Dzieje Wielenia nad Notecią (do pierwszego rozbioru)

O historii Wielenia szerzej pisano dotąd jedynie w języku niemieckim. Po polsku ukazało się na ten temat tylko kilka krótkich artykułów i broszurek, jak np. E. Kierskiego, *Wieleń*, w „Tygodniku Ilustrowanym” (t. VII, 1863 nr 175), Zaiczka-Rozwadowicza, *Jednodniówka na 10-lecie niepodległości Wielenia* (Poznań 1930), J. Niedzielskiego, *Wieleń pamięta czasy Chrobrego* w „Gazecie Poznańskiej” (5/4 1958 nr 81) czy *Jubileusz 75-lecia służby dla społeczeństwa i kraju Ochotniczej Straży Pożarnej w Wieleniu* (Grodzisk Wielkopolski 1960). Taką stan rzeczy spowodował, że należało podjąć próbę przedstawienia w oparciu o możliwie najszerszy materiał źródłowy przedrozbiorowego okresu dziejów tego miasta. Jako data graniczna przyjęty tu został I rozbiór Polski, ponieważ miał on dla Wielenia wielorakie znaczenie: zmienił jego przynależność państwową, w znacznym stopniu zdecydował o zmianie prywatnego właściciela, stworzył nowe warunki dla całokształtu życia miejskiego.

Przy opracowywaniu dziejów Wielenia wykorzystane zostały także niemieckie prace na ten temat. Publikacją najbardziej obiektywną i zarazem, mimo pewnych błędów, zawierającą najwięcej interesujących wiadomości jest książka Oskara Grosserta *Evangelium und Deutschtum im Filehner Gebiet unter polnischer Grundherrschaft 912 - 1789* (Schönlanke 1929). Aczkolwiek praca ta napisana jest popularnie, zawarty w

niej materiał wskazuje na wykorzystanie wielu źródeł dziś już nie istniejących, z dawnego archiwum zamkowego. Zgodnie z tytułem, autor omawia jednak przede wszystkim zagadnienia związane z wieleńską gminą ewangelicką i mieszkańcami pochodzenia niemieckiego. W innych sprawach podaje często błędne lub niedokładne informacje, podobnie jak autorzy dwóch wcześniejszych prac o Wieleniu — M. Beheim-Schwarzbach (*Geschichte der Stadt Filehne und ihres Gebiets*, W: „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen”, J. 11, 1896, s. 321 - 348) i B. Obst (*Heimatkunde des Kreises Filehne*, Leszno 1904). Poza przytoczonymi wyżej pozycjami odnoszącymi się bezpośrednio do Wielenia, wykorzystanych zostało wiele innych publikacji, z których najważniejsze podane zostaną w dalszym ciągu w przypisach.

Podane w literaturze fakty usiłowałam w miarę możliwości skonfrontować z przekazami źródłowymi. Niestety, dla badanego okresu nie zachowało się ich zbyt wiele, zwłaszcza z czasów, kiedy Wielen był własnością królewską. Ze źródeł drukowanych szczególne znaczenie miała publikacja Wernera Schulza, *Quellenband zur Geschichte der Zweiten deutschen Ostsiedlung im westlichen Netzegau*. W: „Deutschland und der Osten. Quellen und Forschungen zur Geschichte ihrer Beziehungen”, J. 1938, H. 10), w której zebrane zostały wszystkie dokumenty z archiwum zamkowego, spalonego w 1945 r. Również akta miejskie strawił ogień w czasie wielkiego pożaru miasta w 1783 roku. Te z archiwaliów wieleńskich, które zdołano uratować, znajdują się obecnie w Archiwum Państwowym w Poznaniu; wykorzystane z nich zostały:

1. Potwierdzenie ustroju miasta z 1642 r. (sygnatura: Akta miasta Wielen I/1);
2. Artykuły statutowe Bractwa Kurkowego z 1645 (Bractwo Kurkowe w mieście Wieleniu, 129);
3. Statut cechu mielcarzy i piwowarów z 1676 r. (Cechy miasta Wielen, 15);
4. Przywilej dla gminy ewangelickiej z 1680 r. (Akta miasta Wielen, I/3);
5. Zezwolenie Jana Kazimierza Sapiehy na budowę mielcuha na Nowym Mieście z 1713 r. (Akta miasta Wielen I/3);
6. Postanowienie Piotra Sapiehy dotyczące budowy mielcuha z 1740 r. (Cechy miasta Wielen, 16);
7. Księga wpisu członków Bractwa Kurkowego z lat 1645 - 1724 (Bractwo Kurkowe w mieście Wieleniu, 132);
8. Księga wpisu mistrzów do cechu krawców (Cechy miasta Wielen, 14);
9. Registr chłopców rzemiosła powroźniczego (Cechy miasta Wielen, 20).

Wykorzystano też dwa inwentarze dóbr wieleńskich z 1632 i 1654 r., zapisane w *Księgach grodzkich poznańskich* (Gr. 677, ff 170 - 172 i Gr. 699, ff 718 - 726).

Przy omawianiu najstarszego osadnictwa okolicy Wielenia, skorzystałam ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Poznaniu (teczka „Wieleń”). Z archiwum parafialnego w Wieleniu interesująca dla omawianej problematyki jest osiemnastowieczna kronika proboszcza Rontza. Nie w pełni wykorzystane są natomiast, z powodu obiektywnych trudności, porobiorowe katastry pruskie z Niemieckiego Archiwum Centralnego w Merseburgu¹.

I. Środowisko geograficzne

Położenie geograficzne Wielenia wyznaczają: 16°10' długości geograficznej wschodniej i 52°53' szerokości geograficznej północnej. Jest to miasto położone w województwie pilskim, nad dolną Notecią. Na podstawie starorzeczy otaczających Wieleń i opisów źródłowych² można ustalić, że Noteć płynęła tu dawniej kilkoma, różnej szerokości odnogami, przechodząc miejscami w rozlewiska i mokradła. Główne koryto znajdowało się trochę dalej na północ od obecnego nurtu i zataczało wielkie półkole, przepływając tuż za pałacem Sapiechów. Jeszcze dalej w kierunku północnym usytuowana była odnoga Noteci. Druga odnoga znajdowała się w miejscu dzisiejszej rzeki, a trzecia — węższa — na południe od niej. Między tymi korytami istniały wyspy: jedną zajęło miasto, na drugiej zbudowano rezydencję, na trzeciej powstał folwark.

Obecnie najdalej na północ wysunięte niegdyś koryto nie istnieje. Południowa odnoga i dawna główna rzeka zachowały się w postaci rowów w części zarośniętych. Ostatnia z odnóg, po uregulowaniu³ przyjęła wody

¹ Interesujący nas kataster *Kreisamt Filehne* został na prośbę dra Ryszarda Walczaka w 1966 r. zmikrofilmowany, jednak nie wiadomo, gdzie obecnie się znajduje. Mimo starań, nie udało się uzyskać informacji na ten temat z Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, które mikrofilm zamawiało. Wykorzystałam więc jedynie niewielką część katastru — dzięki uprzejmości dra Walczaka, który udostępnił mi własny odpis części akt. W przyszłości konieczne będzie uzupełnienie brakujących materiałów i podjęcie dalszych badań historii Wielenia, zwłaszcza okresu rozbiorowego, zamykającego pewien etap dziejów miasta i jednocześnie otwierającego nowy.

² M. in. *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1565 - 1565*. Cz. I, wyd. A. Tomczak; Cz. Ohryzko-Włodarska, J. Włodarczyk, *Wieleń*, Bydgoszcz 1961, s. 27 (dalej cytowana: *Lustracja 1565*).

³ Regulację Noteci zaplanował dziedzic Białej Stanisław Poniatowski, ojciec króla. W oparciu o plany polskie została wykonana przez władze pruskie i kontynuowana później. Por. *Powiat trzcianiecki wczoraj i dziś*. Praca zbiorowa pod red. S. Zajchowskiej. Poznań 1961, s. 20.

całej Noteci i stanowi dziś główny nurt rzeki. Mfasto Wielen położone jest na jej lewym brzegu, natomiast pałac Sapiehów oraz dawne przedmieście i folwark, leżące za rzeką, należą do wsi Wielen Północny. Z uwagi na ścisły historyczny związek obu części, w dalszym ciągu pracy będą posługiwać się nazwą Wielen dla oznaczenia całości terenów związanych dawniej z miastem, bez względu na obecny podział administracyjny.

Okolice Wielenia to tereny nizinne, o nieznacznym nachyleniu ze wschodu na zachód. Dzisiejsza rzeźba powierzchni ukształtowana została przez lodowiec. Miasto rozłożyło się na niewielkim wzniesieniu na dnie Pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej, w której wody roztopowe lodowca utworzyły cztery terasy. Najniższa, terasa zalewowa, wznosi się przeciętnie 35 m npm, jej szerokość w okolicy Wielenia wynosi około 1 km od rzeki, dalej w kierunku zachodnim rozchodzi się klinowato, po czym znów zbliża się do Noteci. Jest to obszar gleb bagnistych, pokrytych łąkami, lasami łągowymi i torfowiskami. Pozostałe tereny na północ i na południe od rzeki mają średnią wysokość 60 - 100 m npm. Zbudowane są przeważnie z gliniasto-piaszczystych utworów denno-morenowych młodszego zlodowacenia, na których występują pagórkowate nasypy moreny czołowej. Na prawym brzegu Noteci istnieją równoleżnikowe wały morenowe, szczególnie wyraźne (do 40 m wysokości) na linii Dzierżążno Wielkie — Dębogóra — Kuźnica Żelichowska. Między Kuźnicą Żelichowską a Drawą rozpościerają się zandry porośnięte lasami, uformowane przez wody lodowca z przemytych piasków. Piaszczyste ozy, czyli wydłużone wały południkowe, spotkać można w okolicach Górniczy. Największy obszar wybitnie jałowych pagórków wydmyowych znajduje się na lewym brzegu rzeki, w Puszczy Nadnoteckiej.

Zaplecze Wielenia odznacza się więc glebami przeważnie słabymi, piaszczystymi, nieprzerwanie porośniętymi puszcza od końca epoki brązu, kiedy to nastąpiło zalesienie wydmy. W następnych okresach, na skutek działalności człowieka, puszcza stopniowo kurczyła się, jednak jeszcze na początku XIX w. stanowiła olbrzymi obszar, pełen trzęsawisk i bagien. Jedynie brzegi Noteci były bezleśne i nieco urodzajniejsze.

W okolicy tej niewiele jest również bogactw naturalnych. Wprawdzie niedaleko Biernatowa i Wielkiego Dzierżążna na niewielkich głębokościach zalegają pokłady węgla brunatnego, jednak nie jest on eksploatowany, ponieważ kopalnie zalewane były wodą. Koło Biernatowa występują też ropy margliste z domieszką glaukonitu. Ropy rzeczne i mułki budujące terasę denną Noteci mają pewną wartość dla przemysłu ceramicznego. Na terasie dennej, a także w kotlinkach śródwydmowych, znajdują

się liczne torfowiska, z którymi wiąże się występowanie rudy darniowej⁴.

Przedstawione wyżej warunki przyrodnicze nie były zbyt sprzyjające dla rozwoju osadnictwa na tym terenie. Mimo początkowo dość licznych osad (o czym świadczą znaleziska archeologiczne)⁵, w okresie piastowskim były to ziemie bardzo słabo zaludnione. Nad brzegiem Noteci leżały tylko grody warowne, między innymi Ujście, Czarnków i Wielen — wszystkie posiadające starszą metrykę przedhistoryczną.

W Wieleniu najstarsze i najliczniejsze znaleziska archeologiczne pochodzą z lewego brzegu rzeki. Dokładniejsze przedstawienie rozwoju osadnictwa przedhistorycznego okolic miasta wykraczałoby poza ramy niniejszej pracy (byłoby zresztą utrudnione wobec słabo rozwiniętych tutaj badań wykopaliskowych), dlatego ograniczę się tylko do krótkiego opisu pozostałości archeologicznych⁶. Większość z nich znaleziona została w pasie nieużytków, ciągnącym się na samym skraju terasy na południe od Noteci, mniej więcej wzdłuż drogi prowadzącej do Czarnkowa, na odcinku od przedmieścia Ostrowo — do cegielni. Stamtąd pochodzą mezolityczne narzędzia ludności koczowniczej: krzemienne grociki, skrobacze, ostrze do oszczepu, wiórki, odłupki, rdzenie krzemienne.

W neolicie okolice Wielenia zamieszkiwała ludność trudniąca się już rolnictwem. Świadczą o tym, pochodzące z tego okresu, motyki z jeleńskiego rogu wydobyte z Noteci. Znaleziska ceramiki i narzędzi neolitycznych są dość liczne po obu stronach rzeki.

Wiele jest również zabytków z epoki brązu: jest to głównie ceramika i narzędzia brązowe — topór, siekiera, grot. Już przed wojną w różnych miejscach znajdowano urny. We wrześniu 1972 r. pracownicy Przedsiębiorstwa Hydrologicznego z Poznania podczas wiercenia studni dokonali nowego odkrycia, natrafiając na cmentarzysko kultury łużyckiej. Znajduje się ono na wzniesieniu około 400 m na południe od szosy Czarn-

⁴ Środowisko geograficzne okolic Wielenia opracowano na podstawie: M. Dobrowolska, *Przemiany środowiska geograficznego Polski do XV w.* Warszawa 1961; K. J. Hładyłowicz, *Zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa w Wielkopolsce od XIV do XIX w.* Lwów 1932; B. Krygowska, *Krajobraz Wielkopolski i jego dzieje.* Poznań 1958.

⁵ Z mezolitu (8000 - 4200 r. p.n.e.) pochodzą m. in. znaleziska z Herburtowa (krzemienne grociki strzał), Małego Dzierżążna (rogowe motyki), Białej, Roska. Są to pozostałości po ówczesnej ludności koczowniczej, trudniącej się łowiectwem, rybołówstwem, zbieractwem. Ludność kultury pucharów lejkowatych i kultury ceramiki sznurowej z neolitu (4200 - 1700 r. p.n.e.), zajmująca się już rolnictwem, zostawiła po sobie ślady w Małym Dzierżążnie i Biernatowie (toporki), Zielonowie (motyki), Herburtowie (grociki), w Miałach i in. Z czasów kultury łużyckiej (1200 - 650 r. p.n.e.) pochodzą m. in. sierpy znalezione w Stefanowie, pierścionki i oszczepy z Małego Dzierżążna, ceramika z Folsztyna. Por. też *Powiat trzcianecki...* op. cit., s. 63 - 69.

⁶ Dane z Archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu.

ków—Wieleń i 300 m na zachód od szosy Wieleń—Miały. Badania ratownicze przeprowadzone przez mgra Dobromira Durczewskiego ukazały zawartość cmentarzyska: 29 grobów ciałopalnych. W grobach tych obok ceramiki znaleziono kilka przedmiotów z brązu — kółka, sierp, szpile. Jest to największe z dotychczasowych stanowisk archeologicznych.

Już na podstawie tych szczątkowych śladów osadnictwa przedhistorycznego można wyrazić pogląd o jego ciągłości na tym terenie od mezolitu aż do okresu grodowego. Wieleń, jak i pozostałe grody nadnoteckie, leżąc na pograniczu Wielkopolski i Pomorza, miał jednak przede wszystkim znaczenie strategiczne. Bronił przeprawy przez Notec, przez którą przebiegała w tym miejscu prastara droga z Poznania przez Wronki—Wieleń—Dobiegnow — do Szczecina⁷. Ośrodek handlu i rzemiosła rozwinął się tu znacznie później.

II. Pochodzenie nazwy „Wieleń”

Pochodzenie nazwy „Wieleń” nie zostało dotąd wyjaśnione w sposób bezsporny. Etymologia ludowa wywodzi ją od „wielu jeleni” żyjących w okolicznej puszczy. Pogląd taki przyjmuje bezkrytycznie kilku autorów⁸, uważając, iż potwierdzeniem jego jest herb miasta, przedstawiający siedzącego jelenia. Jednakże jeleni jest często spotykanym motywem w puszczy nadnoteckiej, a w herbie mają go także inne miasta, np. Piła, Ujście. Poza tym „Wieleń” jest końcową formą nazwy, która kształtowała się przez stulecia i ulegała zmianom. Pierwotne jej brzmienie nie kojarzyło się wcale z jeleniem. W kronice Galla-Anonima⁹, gdzie spotykamy pierwszą wzmiankę o grodzie wieleńskim, występuje określenie *castrum Velun*. W późniejszych dokumentach pojawiają się inne formy tej nazwy: w XIII wieku Velem, Velim, Welen, Vilenen¹⁰; w XIV wieku Velen, Velene¹¹, później Vyelen¹² a dopiero w XVI wieku Wielen, Wielen, Wielun¹³.

⁷ S. Weyman, *Ze studiów nad zagadnieniem dróg w Wielkopolsce od X do XVIII w.* „Przegląd Zachodni” 6/8, 1953, s. 215.

⁸ O. Kolberg, *Lud.* T. III, cz. 11, Kraków 1876, s. 108; E. Raczyński, *Wspomnienia Wielkopolski*. T. II. Poznań 1843, s. 117; O. Grossert, *Evangelium und Deutschum im Filehner Gebiet unter polnischer Grundherrschaft 912 - 1789*. Schönlanke 1929 (dalej: EDFG), s. 1.

⁹ *Monumenta Poloniae Historica*, T. I. Wyd. A. Bielowski. Lwów 1864, s. 458.

¹⁰ *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*. T. I-IV. Poznań 1877 (dalej: KDW) nr: 79 (falsyfikat), 87, 168, 173, 220, 360, 786; 385.

¹¹ KDW 1005, 1147; 959, 1510.

¹² *Księga uposażenia diecezji poznańskiej z roku 1510*. Wyd. J. Nowacki. Poznań 1950 (dalej: LB), s. 93.

¹³ T. Wierzbowski, *Matricularum Regni Poloniae Summaria*. Warszawa

Zwraca na to uwagę druga hipoteza o pochodzeniu nazwy, wywodząca najstarszą formę wyrazową Velem, Velen, od starosłowiańskiego imienia Velesław — Wielisław. Koncepcję tę także przyjmuje Max Beheim-Schwarzbach¹⁴, powołując się na Aleksandra Brücknera.

Wydaje się jednak, że obydwie przedstawione wyżej hipotezy są błędne. Uważam za najbardziej przekonujące twierdzenie, że „Wieleń” jest nazwą topograficzną. Profesor Tadeusz Lehr-Splawiński w rozprawie *O nazwie pomorskiego grodu Wolin-Juliu u ujścia Odry*¹⁵, zalicza formy wyrazowe z rdzeniem „vel-” i różnymi sufiksami, np. Velen, Velyen, Welun itp., do nazw obocznych, pochodnych od nazwy Wolin—Wołyń. Słowiańska ta nazwa w różnych postaciach występuje zarówno na terenie Polski, jak też na Rusi. Łączy się, jak twierdzi również Iljinski¹⁶, z rdzeniem „ovel-” tzn. wypukły, owalny. Pierwotnie oznaczała kraj pagórkowaty, albo też gród na wzniesieniu. Takie tłumaczenie odpowiada wynikom fizjograficznych badań terenu dawnego grodu wieleńskiego. Wznosił się on na wzgórzu, górując nad nizinnymi terenami doliny Noteci.

III. Wieleń jako własność królewska (do początku XVI wieku)

1. Gród wieleński

Wśród badaczy zajmujących się tematyką ośrodków grodowych wczesnego Średniowiecza nie ma zgodności w sprawie lokalizacji grodu wieleńskiego. Przyczyną tego jest brak wyraźnych pozostałości po tym grodzie. Już w roku 1930 autopsja profesora Kowalenki¹⁷ nie stwierdziła żadnych śladów. Nie były też w tym kierunku prowadzone badania archeologiczne. Wobec braku konkretnych danych, poszczególni autorzy zajmują różne stanowiska. Jan Dylik¹⁸ i Władysław Kowa-

1905 (dalej: WMS). T. IV nr 10527; *Lustracja 1565*, s. 27; Inwentarz dóbr wieleńskich, Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP); Księgi grodzkie poznańskie Gr 699 rok 1654, ff. 718 - 726 (dalej: Inw. 1654).

¹⁴ *Geschichte der Stadt Filehne und ihres Gebiets*. W: „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen”. Jh. 11, 1896, s. 321.

¹⁵ „Rocznik Gdański”. R. 7, 1933, s. 37 - 43.

¹⁶ G. A. Iljinski, *Problema praslovjanskoj prarodiny v naucznom osveszczenii Alekseja Szachmatowa*. „Izvestija Otdelenija russ. jaz. i slovenosti Ross. Akademii Nauk”. T. XXV (1922), s. 434 - 435.

¹⁷ W. Kowalenko, *Grody i osadnictwo grodowe Wielkopolski wczesnohistorycznej (od VII - XII w.)*. Poznań 1938, s. 315, nr 493.

¹⁸ J. Dylik, *Analiza geograficznego położenia grodzisk i uwagi o osadnictwie wczesnohistorycznym Wielkopolski*. Poznań 1936, s. 84.

lenko¹⁹, uznając Wielen za gród historyczny, powstrzymują się od określania jego przypuszczalnego położenia. Autor odpowiedniego artykułu w *Katalogu zabytków sztuki*²⁰, a także Hans Jakob Schmitz w pracy pod tytułem *Geschichte des Netze-Warthelandes insbesondere der Grenzmark Posen-Westpreussen*²¹, wskazują na obecny prawy brzeg Noteci z rezydencją Sapiehów jako na miejsce dawnego grodu. Jednak większość badaczy²² skłania się do umiejscowienia grodu na lewym brzegu rzeki, na wyspie, którą dziś zajmuje miasto. Taka lokalizacja wydaje się najbardziej trafna.

Główna ulica (obecnie ulica Kościuszki) przecina miasto z południa na północ. Idąc nią w kierunku Noteci, dostrzega się wyraźnie stopniowe wznoszenie terenu. W pobliżu rzeki, w bezpośrednim sąsiedztwie rynku i kościoła katolickiego, znajduje się niewysokie wzniesienie — jest to najwyższy punkt wyspy. Tu, w miejscu z natury obronnym, leżał prawdopodobnie wczesnopiastowski gród. Brak śladów grodziska można wytłumaczyć znaczną niwelacją terenu podczas rozbudowy miasta, które wyrósłszy z podgrodzia, z biegiem czasu zajęło całą wyspę (zobacz ryc. 1). Za przedstawioną wyżej lokalizacją grodu przemawiają także relacje mieszkańców Wielenia, z których wynika, iż kilkakrotnie już podczas robót ziemnych na tymże wzniesieniu natrafiono na różnego rodzaju ślady, świadczące o istnieniu w tym miejscu warownego zamku²³. Ostatecznie kwestię położenia grodu mogą rozstrzygnąć jedynie badania archeologiczne.

W sytuacji, kiedy brak jakichkolwiek danych wykopaliskowych, trudno jest ustalić czas powstania grodu wielńskiego. Jego topograficzna nazwa wskazuje na prastare pochodzenie, jednakże spośród autorów piszących o Wieleniu, jedynie Oskar Grossert²⁴ nie waha się podać dokładnej daty. Pisze on, iż gród został wzniesiony w roku 912, jako warownia na granicy z Pomorzem, powołując się na XVIII-wieczną kronikę proboszcza Rontza, który rzekomo wiadomości takie zaczerpnął z dzieła Jana Długosza. Twierdzenie to nie zgadza się jednak z faktycznym stanem rzeczy. Wymieniona data jest nie tyle nieprawdopodobna,

¹⁹ W. Kowalenko, *Grody i osadnictwo ...*, op. cit., nr 493, s. 170, nr 71, s. 174.

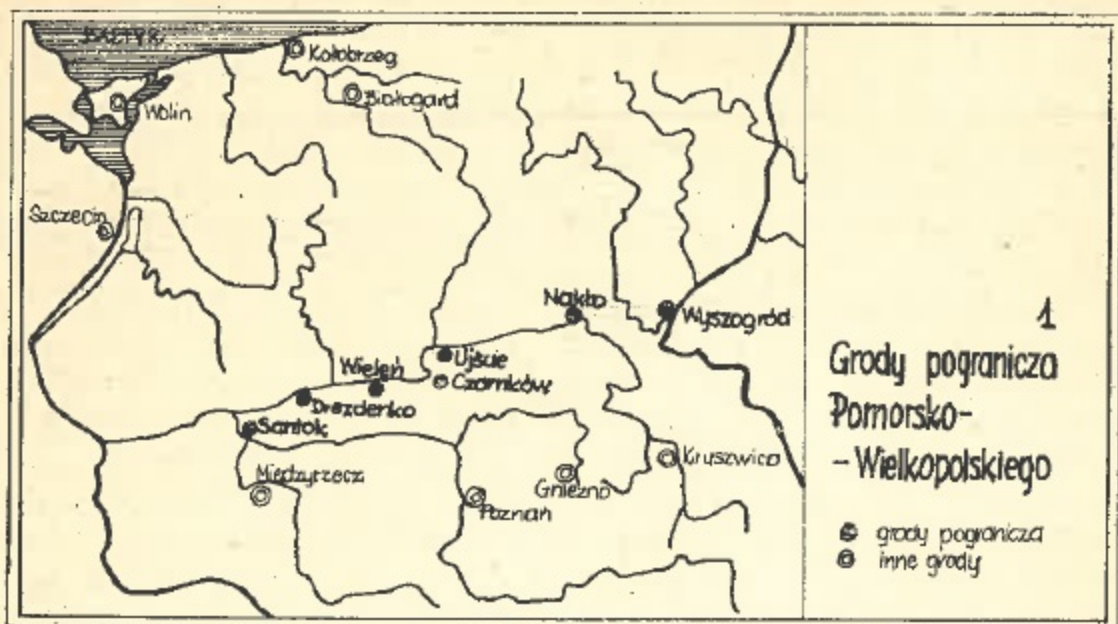
²⁰ *Katalog zabytków sztuki w Polsce. T. V. Województwo poznańskie*. Praca pod red. T. Ruszczyńskiej i A. Sławskiej. Z. 2. Powiat czarnkowski. Warszawa 1966, s. 16.

²¹ *Grenzmarkische Forschungen 1941*, nr 4.

²² M. in.: O. Dalchow, *Die Städte des Warthelandes*. Leipzig 1910, s. 32; H. Wuttke, *Städtebuch des Landes Posen*. Leipzig 1864, s. 292; K. Potkański, *Ze studiów nad ustrojem grodowo-plemiennym. Pisma pośmiertne*, t. I. Kraków 1922, s. 389 - 463.

²³ Podczas prac budowlanych odkopano resztki starych murów, natrafiono na podziemne chodniki. Były to zapewne pozostałości po zamku wybudowanym w miejscu wczesnopiastowskiego grodu przez Kazimierza Wielkiego.

²⁴ EDFG, 1.



wg L. LECIEJEWCZ, Ujście we wczesnym średniowieczu, Wrocław 1961, np. K. Zabędzka

ile całkowicie pozbawiona podstaw źródłowych. Długosz pisze o Wieleniu dopiero przy okazji omawiania walk Krzywoustego nad Notecią w 1108/1109 roku. Pierwsza wzmianka na ten temat pochodzi z wcześniejszej kroniki Galla-Anonima. Jest to najwcześniejszy przekaz pisemny dotyczący Wielenia. Mówi o już istniejącym grodzie, a więc został on założony wcześniej, prawdopodobnie mniej więcej w tym samym czasie co reszta grodów nadnoteckich.

Granicy wielkopolsko-pomorskiej strzegły oprócz Wielenia także Santok, Drzeń (Drezdenko), Czarnków, Ujście, Nakło i Wyszogród nad Wisłą. Grodziska w Drzeniu, Czarnkowie i Nakle uległy zniszczeniu, podobnie jak wieleńskie²⁵ Z pozostałych, najdokładniejsze badania archeologiczne przeprowadzono w Santoku. Na ich podstawie stwierdzono, iż osada obronna z ostrokołem powstała tam już w końcu VIII wieku. W X wieku osada ta została zniszczona, a na jej miejscu wybudowano nowy gród — co wiąże się pewnie z opanowaniem Pomorza przez Mieszka I. Również w Ujściu istniała osada obronna, datowana na koniec VII wieku, a później, około wieku XI, gród warowny. W Wyszogrodzie grodzisko pochodzi z XI wieku: powstało po zniszczeniu istniejącej

²⁵ Dane dotyczące grodów zaczerpnięto z prac: W. Kowalenko, *Grody i osadnictwo ...*, op. cit., oraz L. Leciejewicz, *Z badań nad kształtowaniem się ośrodków grodzowych na pograniczu pomorsko-wielkopolskim we wczesnym średniowieczu*. „Slavia Antiqua”. T. 6, 1959, s. 134 - 171.

w czasie od VI-X wieku osady warownej w położonym nieopodal Zamczysku.

Tak więc, grody nadnoteckie, w których były przeprowadzone badania wykopaliskowe, pochodzą przeważnie z wieku X-XI. W tym też okresie założony został na pewno gród Wieleń. Przypuszcza się, że miał on również podobną do Santoka i innych grodów konstrukcję — a więc wał ziemny, przekładany belkami i faszyną, a w czasie zagrożenia umacniany palisadą.

Wszystkie wyżej wymienione grody systemu obronnego na linii Warta-Notec były miejscem stałych walk i często przechodziły z rąk do rąk. W sprawie ich pierwotnego pochodzenia istnieje w literaturze pogląd²⁶, że grody położone na lewym brzegu rzeki, a więc i Wieleń²⁷, zostały wybudowane przez Polan, podczas gdy prawy brzeg był pomorski. Jan Natanson-Leski²⁸ całkowicie odrzuca przypuszczenie o pomorskim pochodzeniu grodów nadnoteckich. Uzasadnia swój pogląd tym, iż linia Noteci znajduje się w znacznie mniejszej odległości od centrum państwa Polan, niż od ognisk osadnictwa pomorskiego. Grody graniczne, pierwotnie polskie, dostały się w ręce Pomorzan później, zapewne po upadku Mieszka II. Dawny stan posiadania państwa polskiego na północy przywróciło dopiero panowanie Bolesława Krzywoustego, który opanował linię Noteci w pierwszym okresie rozpoczętej w roku 1102 wojny. W wojnie tej (opis walk znajdujemy w kronikach²⁹), Wieleń był jednym z silniejszych punktów oporu Pomorzan. Krzywousty narzucił zdobytym grodom zwierzchność, ale zachowywał miejscowych książąt jako swych wasali. Jeden z nich, Gniewomir z Czarnkowa, wykorzystując pobyt Bolesława w Czechach, wywołał bunt Pomorzan, zdobył Ujście. Książę polski przybył wkrótce nad Notec i spustoszył okolice; zimą 1108/1109 przystąpił do oblężenia grodu Wieleń, gdzie znalazł schronienie Gniewomir. Po zaciętej walce, w której Krzywousty zastosował podobno maszyny oblężnicze, wyczerpana załoga poddała gród. Kronikarze podają w tym miejscu ciekawy szczegół o rękawicy Bolesława, danej Pomorzanom jako rękojmią bezpieczeństwa. Słowo książęce zostało jednak złamane — wbrew rozkazom, wojsko wymordowało całą

²⁶ *Ziemia Lubuska*. Praca zbiorowa pod red. M. Szanińskiego. Poznań 1950, s. 144, 277; K. Potkański, *Ze studiów nad ustrojem grodowo-plemiennym*, op. cit.

²⁷ Bez względu na to, czy umiejscowił się gród na wyspie, którą dziś zajmuje miasto, czy też w pobliżu rezydencji Sapiehów, zgodnie z ówczesnym biegiem Noteci będzie to zawsze lewy brzeg.

²⁸ *Zarys granic i podziałów Polski najstarszej*. Wrocław 1953, s. 92.

²⁹ Wspomniana wyżej *Kronika Galla*, rozdz. 44, 47 i 48, a także *Kronika Wielkopolska*. Wyd. A. Gieysztor, B. Kürbis, G. Labuda. Warszawa 1965, s. 106; *Jacek Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*. Warszawa 1969, ks. 4, s. 293-294, 297; *Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem biskupa krakowskiego Kronika polska*. Wyd. A. Przeździecki. Kraków 1862, s. 132.

załogę Wielenia. Pojmanego Gniewomira Bolesław Krzywousty skazał na karę śmierci, a zdobyty gród umocnił i obsadził własną załogą. W dalszych walkach — do 1113 r. kiedy padło Nakło — Bolesław zdobył resztę grodów nadnoteckich, później włączył do swego państwa także szeroki pas ziemi na północ od Noteci.

Czasów Krzywoustego dotyczy jeszcze jedna wzmianka Długosza³⁰ na temat Wielenia, podawana przez niektórych autorów piszących o tym mieście³¹. Według relacji kronikarza, w roku 1128 odbyło się, rzekomo w Wieleniu, wesele królowej duńskiej i jednego z synów Bolesława. Informacje te są jednak błędne. Nie syn, lecz córka Krzywoustego — Ryksa — wyszła za mąż za Magnusa, syna króla duńskiego. Ślub zaś odbył się raczej na Pomorzu w Wolinie, niż w odległym Wieleniu³². Pomyłka wynika zapewne z pomieszania nazw obu grodów.

W czasach formowania się wczesnofeudalnego państwa polskiego, na jego terenie wykształcił się system grodów kasztelańskich, na czele których stali rządcy z ramienia księcia — kasztelanowie. Kasztelanowie pełnili rolę okręgów wojskowo-administracyjnych, gospodarczych i sądowych, przy czym poszczególni badacze skłonni są przypisywać któreś z tych funkcji główną rolę³³. Obok terytorialnych, były też tzw. kasztelanie nieterytorialne³⁴ — istniejące na pograniczach grody pozbawione własnego okręgu, spełniające jedynie funkcje militarne. Ustalenie całej sieci grodów kasztelańskich sprawia duże trudności, tym bardziej iż liczba ich ulegała zmianom³⁵. W XII wieku, po zwycięskich wojnach Krzywoustego o Pomorze, na nowo zdobytych terenach zostały niewątpliwie utworzone nowe okręgi administracyjne. Do rangi siedzib kasztelanii podniesiono zapewne ważne punkty strategiczno-obronne — grody nadnoteckie. Najwcześniejsza wzmianka o kasztelanie z Wielenia — Tomaszu znajduje się jednak dopiero w dokumencie Władysława Odonica z 1213 roku, a nawet przesuwana na rok 1216³⁶, ponieważ wyżej wymieniony dokument uznany został za fałszyfikat³⁷. Gród — *Castrum Willehn* — wymieniony jest w dokumencie pierwszy raz w roku 1233³⁸.

³⁰ Jana Długosza *Roczniki...*, op. cit., s. 377.

³¹ EDFG, 3.

³² Jana Długosza *Roczniki...*, op. cit., s. 377, przyp. 5.

³³ A. Gąsiorowski, *Uwagi o mniejszych kasztelanach wielkopolskich XIII - XV w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”. T. 19, 1967, z. 1, s. 73.

³⁴ S. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej (wiek XII - XIII)*. Prace Komisji dla Atlasu Historycznego Polski. Kraków 1927, z. 2, s. 6 - 7.

³⁵ K. Buczek, *Z badań nad organizacją grodową w Polsce wczesnofeudalnej. Problem terytorialności grodów kasztelańskich*. „Kwartalnik Historyczny”. R. 77, 1970, z. 1, s. 3 - 30.

³⁶ KDW nr 79, 87, Thomas castellanus de Velim.

³⁷ A. Małecki, *W kwestii fałszerstwa dokumentów*. „Kwartalnik Historyczny” XVIII (1904), przyp. 1; F. Piekosiński, *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. „Przegląd Krytyczny”. R. 3, 1877, nr 12, s. 441 - 464; Z. Kozłowska, recenzja

Część spośród kasztelanii nadnoteckich Stanisław Arnold³⁹ zalicza do nieterytorialnych. W tej grupie wymienia między innymi: Santok, Drezdenko i Wieleń. Nie wszystkie przykłady dobrane są trafnie, gdyż Santok i Wieleń posiadały własne okręgi⁴⁰. Terytorialność kasztelanii wieleńskiej potwierdzają istniejące materiały źródłowe. Pierwszymi dokumentami, które można wykorzystać przy badaniu tego zagadnienia są dyplomy Władysława Odonica, mówiące o nadaniu dla klasztoru cystersów z Lubiąża. Darowane im ziemie to niewątpliwie część kasztelanii wieleńskiej. Położenie ich określone jest: ... *hoc desertum in quo est lacus Lupzesko cum tribus milibus mansis adiacet castro nostro in Wil-lehn...* albo ... *in territorio Wellensi circa Lupzesko et Bytin*⁴¹. Trzy tysiące łanów frankońskich to obszar o powierzchni 678 - 774 km²⁴², lokalizowany⁴³ między jeziorami Bytyńskim i Lubieszewskim a dochodzący aż do granicy Wielkopolski z Pomorzem, która niewątpliwie była równocześnie północną granicą kasztelanii wieleńskiej. Od zachodu natomiast, tereny należące do grodu Wielenia sięgały do linii Drawy — prawy brzeg tej rzeki należał do kasztelanii santockiej⁴⁴.

Z końca XIII wieku pochodzi dokument⁴⁵, na podstawie którego można ustalić przypuszczalny zasięg kasztelanii wieleńskiej na południu. Przy okazji nadania części⁴⁶ dóbr wieleńskich tamtejszemu kasztelanowi — Wincentemu z rodu Nałęczów, Władysław Łokietek wymienia należące tu miejscowości. Są to oprócz grodu Wielenia: miasto Wronki oraz wsie Drawsko, Rosko, Biała, Bielawy i nieznaną dziś Niedzwedzicza. Obszary należące do kasztelanii wieleńskiej sięgały więc od ujścia Drawy na południe, co najmniej do linii Warty, a być może w okolicach Wronek nawet ją przekraczały. Wronki i okoliczne wsie są wymieniane w inwentarzach dóbr wieleńskich aż do połowy XVI wieku, kiedy nastąpił podział majątności między braci Górków.

Pozostałą granicę kasztelanii można zarysować jedynie w wielkim

pracy K. Maleczyńskiego, *Studia nad dyplomami i kancelarią Odonica i Laskonogiego 1202 - 1239*. Lwów 1928. „Kwartalnik Historyczny”. R. XLIII, t. 1, s. 49 - 50; falsyfikat, który powstał po roku 1243, w celu uzupełnienia darowizny dokonanej przez synów Odonica.

³⁹ KDW nr 147.

⁴⁰ S. Arnold, *Terytoria plemienne...*, op. cit., s. 7.

⁴¹ K. Buczek, *Z badań nad organizacją grodową...*, op. cit., s. 21.

⁴² KDW nr 147, 218 - 220.

⁴³ Łan frankoński to 22,6 - 25,8 ha.

⁴⁴ Por. na ten temat pracę K. Śląskiego, *Zaludnienie puszczy Polski Zachodniej w okresie do XIV w.* „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”. T. XVI, 1954, s. 60 oraz tegoż, *Z wczesnych dziejów regionu nadnoteckiego*. „Rocznik Nadnotecki”. R. IV, 1972, s. 10.

⁴⁵ J. Zakrzewski, *Granice poszczególnych kasztelanii*. KDW, t. 4, s. 380.

⁴⁶ KDW nr 786.

⁴⁷ Ziemie między Drawą, Notecią i Gwdą w 1296 r. zajęte zostały przez Bandyburgie.

przybliżeniu. W wieku XVI, XVII i później, najdalej na wschód sięgały dobra wielieńskie mniej więcej do linii wyznaczonej przez należące jeszcze do nich wsie: Klempicz, Jędrzejewo, Górnica⁴⁷. Jednak północny kraniec dóbr biegł w przybliżeniu po linii północnej granicy nowo utworzonych obecnie gmin Krzyż i Wieleń (zaczynając trochę na wschód od Dzierżazna Małego, aż do Drawy), podczas gdy w średniowieczu ziemie należące do Wielenia rozciągały się o wiele dalej na północ. Być może i wschodnia granica przebiegała wówczas inaczej. Nie można tego stwierdzić bez podstaw źródłowych.

Poza terenem kasztelanii, gród wielieński posiadał swych naroczników. Co oznacza termin „narok” i „narocznicy”, usiłowało wyjaśnić wielu badaczy, tworząc różnorodne teorie. Problem ten należy do najbardziej dyskusyjnych w literaturze historycznej. Długo przetrwała w historiografii hipoteza Franciszka Piekosińskiego, oparta na językowym badaniu terminów, która głosi, że narok to nazwa uposażenia grodowego, a narocznicy to ludność zamieszkująca osobne wsie, zobowiązana do posług na rzecz grodu (Kuchary, Piekary, Komorniki itd.)⁴⁸. Hipoteza ta została obalona przez Franciszka Bujaka⁴⁹, który na jej miejsce wysunął własną teorię — kryminalną. Według niego narok jest instytucją prawa karnego, postępowaniem przeciw przestępcom nie schwytanym na gorącym uczynku, a narocznicy — ludźmi przypadłymi księciu na mocy wyroku sądowego. Według Zygmunta Wojciechowskiego⁵⁰ narok wiąże się ze służbą wojskową ludności przypisanej do grodów granicznych, a Jan Czubek⁵¹ uważa, że jest to zmieniająca się co pewien czas grodowa służba wartownicza. Z kolei prof. Kazimierz Tymieniecki twierdził, iż narok jest nazwą pewnej określonej powinności pieniężnej, czynszu. Odmienny pogląd reprezentuje Władysław Pałucki⁵², którego zdaniem narocznicy byli specjalną grupą ludności służebnej, przeznaczoną do służby informacyjno-łącznikowej, zwłaszcza do utrzymania łączności z grodami granicznymi. Tak przedstawiają się najważniejsze teorie dotyczące naroku. O narocznikach wielieńskich do-

⁴⁷ Ustalono na podstawie inwentarzy z lat: 1595 (opublikował W. Dworzaczek w: *Zastaw Wielenia Brandenburczykom*. „Czasopismo Prawno-Historyczne”, T. 3, 1951, s. 340 - 346), 1632 (Inwentarz dóbr wielieńskich, APP, Księgi grodzkie Gr. 677, rok 1632, ff. 170 - 172, dalej: Inw. 1632) i 1654 (Inw. 1654) oraz 1742 (Parochia Kottnensis. Das Untertanenbuch der Herrschaft Filehne v. J. 1742, w: *Grenzmärkische Heimatblätter* n°6, 1930, H. 1/2).

⁴⁸ W. Pałucki, *Narok. Studium z dziejów służby informacyjno-łącznikowej w Polsce wczesnośredniowiecznej*. Wrocław 1958. Rozdz. I. *Dotychczasowe wyniki badań w sprawie naroku*.

⁴⁹ *Narok. Przyczynek do ustroju społecznego Polski piastowskiej*. Lwów 1925.

⁵⁰ *Momenty terytorialne organizacji grodowej w Polsce piastowskiej*. Lwów 1924.

⁵¹ *Narok i narocznicy w oświetleniu językowym*. „Kwartalnik Historyczny”. R. 40, 1926, s. 349 - 373.

⁵² Zob. przyp. 48.

wiadujemy się z dwóch dokumentów⁵³. Pierwszy z nich pochodzi z roku 1232: Władysław Odonic nadał wówczas klasztorowi sulejowskiemu „Strasowiz”, miejscowość położoną na ziemi sieradzkiej, która określona została jako należąca *ad naroch de Vilem*. Dalsze informacje pochodzą z dokumentu wydanego dwa lata później, ustalającego granice posiadłości Henryka Brodatego i Władysława Odonica. Odonic zastrzegł sobie w tym dokumencie prawo posiadania naroczników, należących do jego pięciu grodów nadgranicznych, w tym też Wielenia. Umieszczenie naroczników nie jest tym razem dokładnie określone. Wiadomo tylko, że znajdowali się na lewym brzegu Warty, w posiadłościach Henryka Brodatego, a prawdopodobnie również i na północ od tej rzeki⁵⁴. Na obecnym etapie badań nie można zdecydowanie ustalić, jakie było znaczenie naroku dla grodu wielńskiego.

Cały pas ziem nadnoteckich pokrywała w Średniowieczu nieprzebyta, prawie całkiem nie zaludniona puszcza. Pan tych terenów, Władysław Odonic⁵⁵, usiłował je skolonizować — nadając klasztorom wielkie obszary na terytorium kasztelanii nakielskiej, santockiej i wielńskiej. Na temat darowania cystersom z Lubiąża ziemi około Wielenia zachowało się aż 7 dokumentów⁵⁶. Z ich analizy wynika, że powyższa darowizna miała miejsce w roku 1233, a potwierdzona została w 1239. O lokalizacji

⁵³ KDW nr 138 i 168.

⁵⁴ W. Pałucki, *Narok* ..., op. cit., s. 96.

⁵⁵ Na mocy testamentu Bolesława Krzywoustego, Wielkopolska i Pomorze przypadły Mieszkowi Staremu. Po jego śmierci w Wielkopolsce rozgorzały zacięte walki między Władysławem Odonicem (wnuk Mieszka Starego) i Władysławem Laskonogim (stryj Odonica), a później Odonicem i Henrykiem Brodatym. Ziemi nadnoteckie z Wieleniem opanował Odonic. Po nim przeszły w posiadanie Bolesława Pobóznego, potem Przemysła II. Zob. też: S. Zachorowski, *Studia z dziejów wieku XIII w pierwszej jego połowie*. Cz. II: *Władysław Laskonogi. Władysław Odonic*. Rozprawy Akademii Umiejętności. Wyd. Hist.-Filozof. 62 (1921).

⁵⁶ KDW numery 121, 147, 170, 178, 218 - 220; wymieniają one trzy różne lata, w których miał nastąpić akt darowizny: 1228 (121), 1233 (147) i 1239 (218 - 220). Zachodzi pytanie, czy wszystkie te dokumenty dotyczą jednego nadania, czy też było ich więcej? W literaturze przedmiotu (O. Lange, *Lokacja miast Wielkopolski właściwej na prawie niemieckim w wiekach średnich*. Lwów 1925; J. Matuzewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do r. 1381*. Poznań 1938, s. 368, przyp. 9) istnieje powszechne mniemanie, że pierwszy z wymienionych dokumentów (121) jest po prostu kopią późniejszego (219). Mają one identyczną treść i datę dzienną; wcześniejszy rok jest chyba wynikiem pomyłki kopisty. Pozostają więc do rozpatrzenia lata 1233 i 1239. Ponieważ dokument papieża Grzegorza IX (178) utwierdzający cystersów w posiadaniu darowanej ziemi pochodzi z 1235 r., klasztor musiał otrzymać nadanie przed tą datą. W KDW znajduje się też dokument wystawiony w r. 1234 (170), w którym biskup poznański Paweł zastrzega sobie dziesięcinę z kruszców, jakie ewentualnie odkryte zostaną w puszczy wielńskiej oraz z dochodów mennicznych z wyżej wymienionej ziemi. Nawiązuje to wyraźnie do uprawnień nadanych klasztorowi lubiąskiemu przez Odonica i spisanych pod datą 1233. Na liście świadków wystawionego wówczas dokumentu (147) jest m. in. właśnie biskup poznański Paweł. Tak więc nadanie Odonica na rzecz cystersów z Lubiąża nastąpiło na pewno w r. 1233. Dokumenty 218 - 220 z r. 1239, uważane są (K. Małeczyński, *Studia nad dyplomami i kancelarią Odonica*, op. cit., s. 57) za potwierdzenie wcześniejszego nadania, z dokładnym wymienieniem uprawnień z nim związanych, z dodatkiem nakazu lokowania trzech miast.

ziemi przyznanej klasztorowi wspomniałam już wyżej. Wszystkich osadników tej ziemi zwolnił Odonic na 12 lat od płacenia ceł, a po upływie tego czasu zobowiązał do płacenia ich połowy. Zakonnicy otrzymali wszelkie prawa do ziemi, a także prawo łowu bobrów, polowania, łowienia ryb. Książę zrzekł się na ich rzecz sądownictwa na tym terenie, pozwoilił bić własną monetę. Mimo tak licznych uprawnień, cystersi nie zdołali zagospodarować darowizny. Kolonizacja nie przyniosła rezultatów, nieurodzajne pustkowia nie nęciły osadników⁵⁷.

Aczkolwiek słabo zaludnione, ziemie nadnoteckie były jednak terenami bardzo ważnymi dla książąt polskich. Ich znaczenie strategiczne uwidoczniło się zwłaszcza w czasie wojen z Brandenburgią, która wykorzystując osłabienie rozbitej na dzielnice Polski, zaczęła wbić się klinem między Wielkopolskę i Pomorze i zagarniać coraz to nowe ziemie. Przez Wielen, położony na szlaku prowadzącym do Nowej Marchii, przechodziły zbrojne wyprawy Przemysła II⁵⁸. Jednak dzierżący jako lenno tereny nadnoteckie Zarembowie⁵⁹, byli przeciwni temu księciu i jego zjednoczeniowej polityce. Przy ich współudziale, po koronacji Przemysła na króla Polski, margrabiowie brandenburscy zorganizowali w roku 1296 zamach. Król został zamordowany w Rogoźnie, a Brandenburczycy rozszerzyli swe panowanie na ziemie między Drawą, Notecią i Gwdą. Zajęli wówczas całą północną część dóbr należących do Wielenia.

Ziemie wielenieckie na południe od Noteci dwa lata później zostały nadane przez nowego księcia Wielkopolski — Władysława Łokietka (w zamian za udzielone mu poparcie) kasztelanowi Wincentemu. Był to ostatni z kasztelanów wielenieckich. Przed nim w XIII-wiecznych źródłach występowali: Tomasz (1216), Godeardus, Bogusza (1239), Andrzej (1257 - 1260) i Jakób (1297)⁶⁰. Po otrzymaniu nadania Wincenty występuje w dokumentach jako *comes de Velen*⁶¹, a tytuł kasztelana z Wielenia zniknął ze źródeł na zawsze. Wiąże się to zapewne z występującym od połowy XIII w. ogólnym upadkiem znaczenia urzędu kasztelania, spowodowanym rozwojem immunitetu i stopniowym kształtowaniem się nowego podziału administracyjnego⁶². Od czasu rządów czeskich pojawił się nowy urząd — starosty.

Starostą Wielkopolski w okresie panowania Władysława Łokietka był Wincenty z Szamotuł — syn i spadkobierca wspomnianego wyżej ka-

⁵⁷ M. Dobrowolska, *Przemiany środowiska geograficznego*, op. cit., s. 116.

⁵⁸ S. Weyman, *Ze studiów nad zagadnieniem dróg*, op. cit., s. 219.

⁵⁹ *Powiat trzcianecki*, op. cit., s. 69 - 70.

⁶⁰ KDW numery 87, 154, 218, 346, 355, 360, 385, 489; jest to na pewno niepełny wykaz kasztelanów z Wielenia.

⁶¹ KDW 1005.

⁶² Ostatecznie w połowie XV w. urząd kasztelana stał się jedynie godnością honorową i tytułarną. Por. A. Gąsiorowski, *Uwagi o mniejszych kasztelanach...*; op. cit., s. 86.

sztelana wienieńskiego Wincentego. Postać ta oceniana jest bardzo różnie⁶³. Wincenty odegrał niewątpliwie dużą rolę w czasie wojen prowadzonych z Brandenburgią, zwłaszcza w latach 1326 - 1329. Wysoką pozycję i znaczenie zapewniło mu posiadanie zamków nadnoteckich Czarnkowa i Wieleń. W ówczesnych czasach posiadacze grodów w pasie warciańsko-noteckim w znacznej mierze decydowali o państwowej przynależności tych terenów. Świadczy o tym chociażby fakt, że Wincenty z Szamotuł był gwarantem pokoju kończącego wojnę 1329 r. między margrabią Ludwikiem a Władysławem Łokietkiem. Wraz ze swymi grodami, starosta miał wystąpić przeciw temu, kto złamie ustanowiony pokój. W roku 1331 Wincenty został pozbawiony urzędu na rzecz królewicza Kazimierza. W tym samym roku, poparci przez Brandenburgię Krzyżacy zorganizowali wyprawę na Polskę. Na podstawie zbieżności tych faktów oraz niektórych przekazów źródłowych wysunięto koncepcję zdrady — zarzucono Wincentemu, iż z chęci zemsty zawarł tajny układ z Brandenburczykami oraz że spowodował najazd krzyżacki. Sprawa ta nadal budzi kontrowersje i nadal pozostaje nierozwiązana.

Wojny Władysława Łokietka z Brandenburgią nie przyniosły Polsce żadnych korzyści terytorialnych. Jego następcą, Kazimierz Wielki, usiłował odzyskać utracone ziemie drogą zabiegów dyplomatycznych, wykorzystując rywalizację Wittelsbachów i Luksemburgów. W latach 1335 - 1338 prowadził z margrabią brandenburskim pertraktacje w sprawie zawarcia pokoju. Rozmowy władców miały odbywać się między Wieleń a Dobiegniewem. Przymierze miało zostać umocnione ślubem córki Kazimierza Elżbiety z bratem margrabięgo Ludwikiem. Prawdopodobnie układ ten doszedł do skutku. Tymczasem nad granicą stałe wrzały walki. Z obu stron wyruszały grabieżcze wyprawy, między pogranicznymi rodami trwały prywatne wojny. Około roku 1363 również z Wieleń ruszył do Nowej Marchii oddział wojska, kierując się w stronę Tucznia i Dobiegniewa⁶⁴. Nie był to chyba zwykły łupieski napad — wyprawa była przypuszczalnie aprobowana przez Kazimierza Wielkiego, gdyż brał w niej udział sługa królewski Niczko. Wypad nie powiódł się, sprzyjający Brandenburgii Nałęczowie ostrzegli mieszkańców zagrożonych miast, Niczko został zamordowany.

Walki toczyły się jednak również w samym państwie brandenburskim. Na skutek zmieniających się rządów zapanował tam chaos wewnętrzny. Wykorzystując tę sytuację, Kazimierz Wielki w 1365 r. zhołdował Santok i Drezdenko, a w 1368 rewindykował ziemie między Drawą,

⁶³ W. Kłodziński, *Rokowania polsko-brandenburskie w roku 1329*. Kraków 1904; K. Potkański, *Zdrada Wincentego z Szamotuł*. Kraków 1899.

⁶⁴ A. Czachorowski, *Společne i polityczne síly w walce o Nową Marchię w latach 1319 - 1373, ze szczególnym uwzględnieniem roli możnowładztwa nowomarchijskiego*. Toruń 1969, s. 118 - 126, 168 - 169.

Notecią i Gwdą, które powróciły do Polski po przeszło siedemdziesięciu latach. Wieleni odzyskał północną część swych dóbr. Kazimierzowi zawdzięcza również umocnienie samego grodu. Według przekazu Janka z Czarnkowa⁶⁵, król wybudował tu nowy zamek i otoczył gród silnymi obwarowaniami. Wieleni był jednym z ogniw łańcucha zamków obronnych osłaniających Wielkopolskę od północy. Oprócz niego nowe zamki w tej części Polski otrzymały: Nakło, Ujście, Drezdenko, Międzyrzecz i inne⁶⁶.

2. Powstanie miasta

Gród wieleński, leżący w niezaludnionych nadgranicznych okolicach, miał przede wszystkim znaczenie strategiczne. Z biegiem czasu wykształcił się tu jednak również ośrodek wymiany handlowej. Przechodziła tędy droga prowadząca z Poznania przez Szamotuły—Wronki—Meżyk do Szczecina⁶⁷. W Wieleniu droga ta rozgałęziała się. Można było jechać dalej przez Drezdenko i Strzelce, albo po przeprawie przez Noteć, w kierunku na Dobiegniew—Choszczno—Stargard Szczeciński. Przez Noteć przechodził w Wieleniu również szlak solny, wiodący z południa ziem polskich na północ, w stronę Człopy, Tuczna, Mirosławca do Kołobrzegu. Przecinał on w Wieleniu tzw. trasę królewską — z Gorzowa leżącego w Nowej Marchii przez Santok, Drezdenko, Wieleni do Polski. U stóp grodu wieleńskiego krzyżowało się więc kilka szlaków handlowych. Zachowały się wzmianki świadczące o tym, iż już w XIII w. przy grodzie tym istniała komora celna⁶⁸. Spotykali się tu zapewne kupcy z różnych stron, zaczęła odbywać się wymiana handlowa, wykształcił się targ. W ówczesnych czasach targ (*forum*) stanowił część składową każdego ośrodka administracyjnego Polski piastowskiej⁶⁹. Obok drużynników książęcych przy grodach zaczęła się pojawiać również ludność rzemieślnicza — tzw. goście (*hospes*), powstawały osady przygodowe. Tak było na pewno i w Wieleniu.

Osada wieleńska prawdopodobnie wcześniej otrzymała własny kościół. Tradycja odnosi założenie parafii do początków XIII w.⁷⁰, jednak nie sposób dziś stwierdzić, kiedy faktycznie to nastąpiło. Na podstawie pew-

⁶⁵ Janko z Czarnkowa, *Kronika polska*. Wyd. BMJ. Lwów 1907, s. 4.

⁶⁶ Z. Kaczmarczyk, S. Weyman, *Reformy wojskowe i organizacja siły zbrojnej za Kazimierza Wielkiego*. Warszawa 1958, s. 115.

⁶⁷ S. Weyman, *Ze studiów nad zagadnieniem dróg*, op. cit., s. 219.

⁶⁸ S. Weyman, *Cła i drogi handlowe w Polsce piastowskiej*. Poznań 1938, s. 135.

⁶⁹ H. Münch, *Wczesnośredniowieczny układ miejski w Polsce*. „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”. T. 3, 1958, z. 3/4, s. 329 - 339.

⁷⁰ S. Kozierowski, *Szematyzm historyczny ustrojów parafialnych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej*. Poznań 1935, s. 429.

nych śladów w aktach konsystorza poznańskiego można przypuszczać, że w Średniowieczu istniały w Wieleniu dwa kościoły. Pierwszy, wcześniejszy, to kościół grodowy⁷¹ (albo przynajmniej kaplica grodowa), założony w samym grodzie, być może po odbiciu go Pomorzanom. Drugi kościół, niewątpliwie drewniany, wybudowano na podgrodziu. Pierwsza zachowana o nim wzmianka pochodzi dopiero z XVI wieku, a znajdujemy ją w *Księdze uposażenia diecezji poznańskiej* z 1510 r.⁷² Do parafii należały wówczas oprócz Wielenia wsie: Kisy, Drawsko, Pęckowo, Wrzeszczyna, Rosko i Biała oraz dziesięcina z Lipnicy w parafii Otorowo. Wieleński i kościół parafialny jeszcze w XVI w. określany był wezwaniem świętego Wojciecha⁷³. Ten średniowieczny kościółek położony był na pewno w tym samym miejscu, co dzisiejszy kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP i Św. Michała Archanioła — usytuowany był więc naprzeciw grodu. Oś gród — kościół biegła w tej sytuacji prostopadle do osi późniejszego miasta⁷⁴. W takim wypadku, badacze dopatrują się zwykle podgrodzia przedlokacyjnego między grodem a kościołem⁷⁵. W przypadku Wielenia tak mniej więcej musiało być ono usytuowane. Ośrodkiem podgrodzia był plac targowy — w Wieleniu był to, położony przy samej odnodze Noteci, szerszy odcinek przechodzącej przez podgrodzie drogi.

Na terenie grodu, oraz podgrodzia z targiem, w późniejszym okresie powstało miasto Wieleń. O tym, że właśnie w tej części wyspy szukać należy początków miasta, świadczą późniejsze XVII-wieczne dokumenty⁷⁶. Określają one tę część jako Stare Miasto, w odróżnieniu od reszty terenów, dodanych przy nowej lokacji w 1673 r. i nazwanych Nowym Miastem.

Kiedy wieleńska osada przyrodowa otrzymała prawo miejskie? Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na postawione pytanie. Nie zachował się dokument lokacyjny Wielenia, nie ma żadnych informacji źródłowych, które by dały nam konkretną datę założenia miasta. W literaturze spotyka się dlatego kilka różnych lat przypuszczalnej lokacji. Oskar Grossert⁷⁷ podaje rok 1230, nie informując o źródle tej wiadomości, która zaczerpnął na pewno z wspomnianej już kroniki Rontza z wieleńskiego

⁷¹ J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*. Poznań 1964, s. 648. Acta causarum Consistorii Posnaniensis (1482 k. 124, 1512 k. 219) zawierają wzmianki o kapłanie Wawrzyńcu — presbiter castri i Mikołaju — presbiter et lector castro Wielen.

⁷² LB, s. 93; wcześniej już w *Wielkopolskich rotach sądowych*. T. I. Poznań 1959, s. 243, nr 684. W r. 1407 wzmiankowany był proboszcz wieleński Piotr.

⁷³ J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska...*, op. cit., s. 385.

⁷⁴ Oś miasta nawiązuje do przedlokacyjnej drogi biegnącej przy grodzie.

⁷⁵ H. Münch, *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich w XIII i XIV wieku*. Kraków 1946, s. 101.

⁷⁶ Rok 1673, 1713, APP, Akta miasta Wieleń I/1, I/4.

⁷⁷ EDFG, 5.

archiwum parafialnego, podającej sporo niczym nie uzasadnionych informacji. Wielu badaczy⁷⁸, zwłaszcza niemieckich, określa Wieleń jako miasto lokowane na prawie niemieckim przed rokiem 1300. Ustalają to na podstawie omówionego wyżej dokumentu Władysława Odonica o nadaniu dla cystersów z 1239 r., ponieważ klasztor został wówczas zobowiązany do założenia na przekazanym mu terytorium trzech miast — jednym z nich miałyby być właśnie Wieleń. Pogląd ten jest wynikiem mylnego zlokalizowania pustkowiec wieleńskiego — tuż przy Noteci. Ponieważ znajdowało się ono o wiele dalej na północ, cystersi nie mogli mieć nic wspólnego z lokacją Wielenia. W późniejszych zresztą dokumentach długo jeszcze nie ma ani słowa o mieście Wieleniu — mówi się tylko o grodzie (*castrum*). Takie określenie spotyka się m. in. pod datą 1298; również w roku 1331 występuje tylko *castrum Vellen*⁷⁹. Dopiero dokumenty z czasów Kazimierza Wielkiego wprowadzają pewną zmianę: znika słowo *castrum*, pisze się teraz po prostu Wieleń, w Wieleniu itd.⁸⁰ Taka forma nie musi oczywiście wcale świadczyć o przeprowadzeniu lokacji, ale z tego właśnie okresu pochodzi pierwsza wiadomość o mieście. W roku 1350 margrabia Ludwik określa położenie ziem jakie otrzymał Hasso von Wedel słowami:

... *inter metas opidorum Velen, Slop,
nec non inter flumina Drawen et Netze...*⁸¹

Wieleń jest więc tu wyraźnie nazwany miastem. Przedział czasowy, w którym musiała nastąpić lokacja, zacieśnia się tym samym do lat 1331 - 1350 (są to czasy panowania Kazimierza Wielkiego). Dotąd za datę *post quem non* uważano⁸² rok 1458, z którego, po mało znanym widocznie dokumencie z roku 1350, pochodzi następna wzmianka o mieście.

W tym roku Wieleń występuje w spisie miast wielkopolskich, które na podstawie zarządzenia władzy królewskiej zobowiązane zostały do pomocy wojskowej dla Malborka w czasie wojny 13-letniej⁸³. W zależności od wielkości i zamożności, poszczególne miasta wyekwipować musiały różną ilość wojska. Miasta duże, jak Poznań, Kościan, Kalisz, Gnie-

⁷⁸ M. Beheim-Schwarzbach, *Geschichte der Stadt Filehne*, op. cit., s. 325. O. Dalchow, *Die Städte des Warthelandes*, op. cit., s. 82; M. Gumowski, *Pieczęcie i herby miast wielkopolskich*, Poznań 1932, s. 360; Ch. Meyer, *Geschichte des Landes Posen*. Posen 1881, s. 132; B. Obst, *Heimatkunde des Kreises Filehne*. Lissa 1904, s. 13.

⁷⁹ KDW 786, 1117.

⁸⁰ KDW 1147, 1148 rok 1335 in Velen; nr 1510 rok 1364 de Velene, nr 1607 rok 1368 zu Vyellen.

⁸¹ A. F. Riedel, *Codex diplomaticus brandenburgensis*. A. XVIII, 1859, s. 125 nr 48 — 11 XII 1350.

⁸² A. Warschauer, *Die städtische Archive in der Provinz Posen*. Leipzig 1901, s. 39 - 41; *Katalog zabytków sztuki*, op. cit., s. 16.

⁸³ *Wielkopolska w świetle źródeł historycznych*. Wybór tekstów źródłowych. Praca pod red. Z. Grota. Poznań 1958, s. 28. Żołnierz pieszy z 1458 r.

zno wystawiały 60, 40, 30 lub 20 piechurów; mniejsze, np. Pobiedziska, Szamotuły, Wronki, Ujście — po 15, 12, 10. Wielenń znajduje się w grupie miasteczek wysyłających tylko jednego żołnierza. Stefan Weyman zalicza go do XV kategorii miast tego spisu⁸⁴. Wielenń różnił się więc chyba niewiele od wsi.

Bardzo mało można powiedzieć o życiu miasteczka w czasie pierwszych dziesięcioleci po jego lokacji. Jaki był jego ustrój wewnętrzny, można się tylko domyślać, gdyż nie zachował się w Wieleniu żaden przekaz źródłowy na ten temat. Według zasad prawa niemieckiego naczelną władzę w mieście sprawował wójt z ławą, a w XIV wieku powszechnie istniały już rady miejskie z burmistrzami na czele⁸⁵. Jaka była struktura społeczna Wielenia — trudno powiedzieć. Nie wiemy też nic o ówczesnych prawach i powinnościach mieszczzańskich. Bez wątpienia wszyscy mieszczanie płacili czynsz, a oprócz tego zobowiązani byli do wykonywania pewnych prac na rzecz właściciela miasta; jeszcze 300 lat później wspomina się dawny obowiązek prac żniwnych i udział w polowaniu⁸⁶.

Przy lokacji dokonywano zawsze nowego rozplanowania miasta. W Wieleniu najstarsze miasto lokacyjne objęło w swych granicach targ, zamek, tereny kościelne oraz ziemie przeznaczone pod zabudowę. Obszar ten wyznaczają dzisiejsze ulice Błonie oraz Szkolna i lewa strona Nowego Miasta, które otaczają miasto od zachodu i wschodu i zbiegają się owalnicowo w południowej jego części. Wielenń rozłożył się wzdłuż starej drogi, której odcinek stał się główną ulicą miasta. Na jej osi wytyczono wydłużony, prostokątny rynek. Targ bydłocy został za miastem, na jego wschodnim skraju (późniejszy rynek Nowego Miasta). Tereny miejskie podzielono poprzecznymi ulicami, przy których znajdowały się parcele z ogrodami i drewniane domy mieszczan. Z *księgi uposażenia diecezji poznańskiej*⁸⁷ dowiadujemy się, że jeszcze w roku 1510 w Wieleniu było tylko 27 domów, w tym trzy niezamieszkałe.

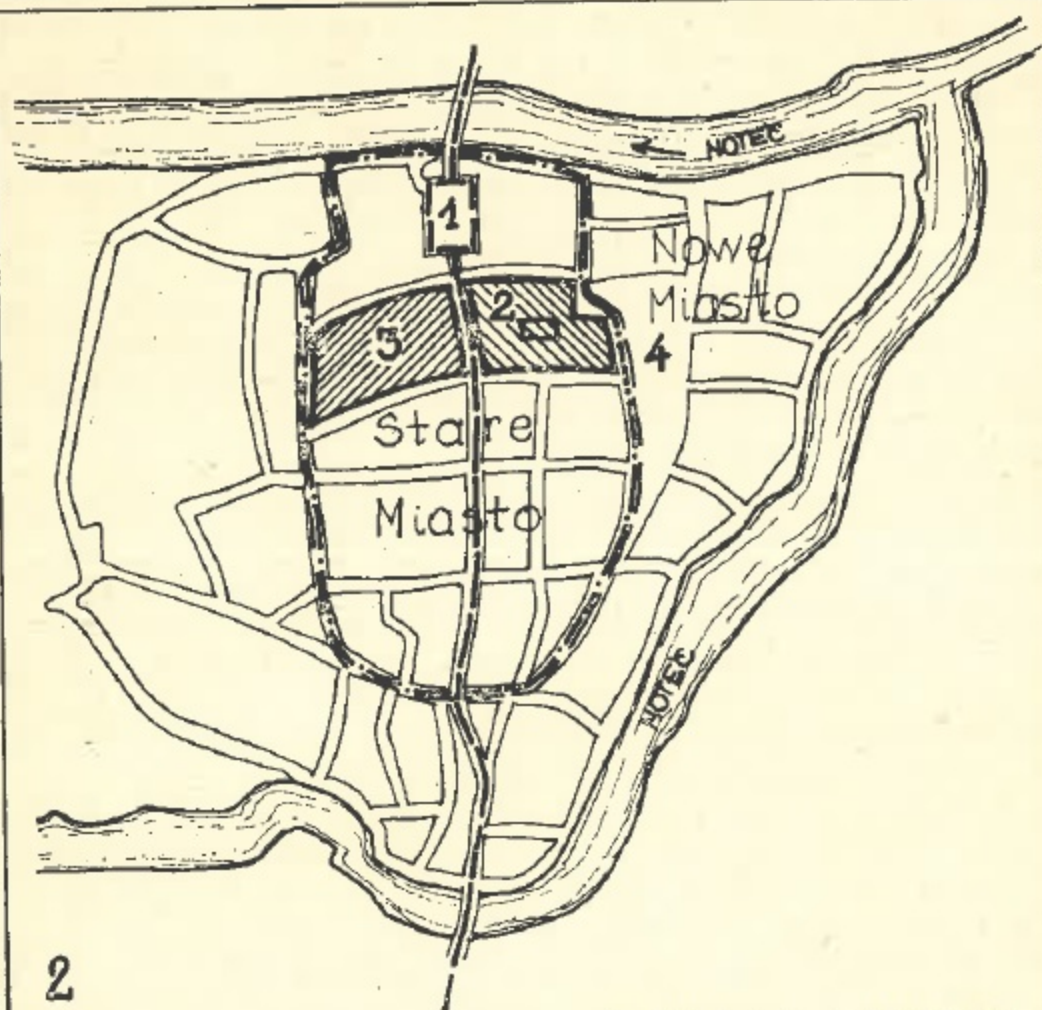
Czym trudnili się mieszczanie? Przywilej lokacyjny uposażał zazwyczaj miasto w ziemię, obejmującą grunty orne i pastwiska. Na pewno i Wieleniowi przydzielono jakieś tereny i jednym z zajęć mieszkańców było rolnictwo. Miasto leżało nad rzeką, która niewątpliwie w jakiś sposób na nie oddziaływała. Droga wodna Noteć-Warta ożywiła się szczególnie w XV w., w okresie wojny 13-letniej, kiedy to uległ pewnemu zahamowaniu handel wiślany. Zwiększyła się wówczas wymiana handlo-

⁸⁴ S. Weyman, *Ze studiów nad zagadnieniem dróg*, op. cit., s. 250.

⁸⁵ S. Piekarczyk, *Studia z dziejów miast polskich w XIII - XIV wieku. Rola miast w walce o zjednoczenie ziem polskich i we wcześniejszym okresie monarchii stanowej do 1370 roku*. Warszawa 1955, s. 74.

⁸⁶ APP, Akta miasta Wielenń I/1.

⁸⁷ LB, s. 93.



2

Średniowieczne rozplanowanie Wielenia n Notecią

- 1 rynek
- 2 tereny kościelne z kościołem św. Wójciecha
- 3 gród, potem zamek Kazimierza Wlk.
- 4 targ bydłowy

== granice miasta

- - - dawna droga, główna ulica miasta

rjs. K. Kabędzka

wa ze Szczecinem, uaktywniły się zwłaszcza ośrodki leżące w północnej Wielkopolsce, na szlaku wodnym — wśród nich także Czarnków i Wieleni. Zachowała się z 1456 roku wzmianka o szczególnie przedsiębiorczym mieszczańskim Mateuszu Voro⁸⁸, który zajmował się spławem klepek dębowych, sprzedawanych następnie w Szczecinie. Można się domyślać, że także inni mieszczańscy z Wielenia trudnili się handlem. Poza tym miasta nadrzeczne otrzymywały często w dokumencie lokacyjnym prawo wolnego łowienia ryb w pewnym odcinku rzeki⁸⁹. Prawo takie przysługiwało na pewno także Wieleniowi. Poświadcza to zapisana pod rokiem 1507 w Rejestrach podobrowych⁹⁰ notatka, z której wynika, iż w tym czasie zamieszkiwali Wieleni sami rybacy.

Poza tymi kilkoma krótkimi wzmiankami nie ma, niestety, żadnych danych, na podstawie których można by zrekonstruować rozwój życia gospodarczego Wielenia w czasach, gdy był on miastem królewskim. Więcej informacji źródłowych pojawia się dopiero z okresu po przejściu miasta w prywatne posiadanie.

IV. Majętność wieleńska w prywatnym posiadaniu

1. Właściciele

Ponad 150 lat lenno wieleńskie było w posiadaniu Nałęczów z Szamotuł. Po komesie Wincentym, który otrzymał je w 1298 r., przechodziło dziedzicznie w ręce jego następców. W drugiej połowie XV w., Katarzyna⁹¹, córka Dobrogosta Szamotulskiego, wniosła Wieleni w posagu swemu mężowi Łukaszowi Górcce. W ten sposób dobra wieleńskie znalazły się w posiadaniu potężnego rodu wielkopolskiego Górków, pomnażającego swoją fortunę drogą małżeństw, spadków, darowizn, bardzo aktywnego politycznie. Łukasz przy boku króla Kazimierza Jagiellończyka brał czynny udział w wojnie 13-letniej, początkowo jako jeden z dowódców.

⁸⁸ H. Lesiński, *Kontakty handlowe Wielkopolski z Pomorzem Zachodnim w XIV - XV wieku*. „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”. T. 4, z. 1, 1958, s. 66.

⁸⁹ *Dzieje Śremu*. Praca zbior. pod red. S. Chmielewskiego. Warszawa—Poznań 1972, s. 30.

⁹⁰ Rejestry poborowe, ASK I, 5, f. 2 (wg zbiorów Pracowni Słownika Geograficznego Wielkopolski Średniowiecznej PAN w Poznaniu).

⁹¹ Wg tablic genealogicznych prof. Dworzaczka (W. Dworzaczek, *Genealogia* Warszawa 1959, tabl. nr 104 i 111) żoną Łukasza I Górki była właśnie Katarzyna z Szamotuł a nie jej siostra Beata, jak twierdzą O. Grossert (EDFG, 7) i A. Łuczyska (*Infuly i szyszaki. Opowieść o wielkim rodzie Górków*. Warszawa 1966, s. 14).

później zajmując się królewskimi sprawami finansowymi. Popierał Jagiellończyka w sprawie podatków, sam również udzielał królowi dużych pożyczek pod zastaw królewszczyzn, nabywając w ten sposób nowe ziemie. Między innymi, w roku 1471 w zamian za dawną pożyczkę i pewną dopłatę, Kazimierz przekazał mu na własność⁹² Pobiedziska z okolicznymi wsiami. Dalszego rozszerzenia posiadłości rodowych dokonał syn Łukasza — biskup poznański Uriel Górka, a po nim jego bratanek i generalny spadkobierca Łukasz II. Gdy w 1498 obejmował on swoje dziedzictwo, Wielen nadal pozostawał lennem. Parę lat później Łukasz przeprowadził jednak transakcję, która uczyniła go pierwszym prywatnym właścicielem dóbr wieleńskich. Dokonał mianowicie zamiany z królem, dotychczasowym władcą tych dóbr, przekazując panującemu wówczas Zygmuntowi I Pobiedziska oraz 8000 florenów, zapisane na dzierżawie kościańskiej. W zamian za to, dnia 4 marca 1515, na sejmie krakowskim otrzymał na własność klucz wieleńsko-wroniecki⁹³. Od roku 1515 Wielen pozostawał w rękach Górków do końca XVI wieku. Po Łukaszu cały majątek przejął syn Andrzej I, żyjący do 1551 r. Po jego śmierci synowie podzielili się spadkiem. Łukasz III odziedziczył Wronki, które od tej pory nie występują już więcej w inwentarzach dóbr wieleńskich, natomiast Wielen otrzymał Stanisław — ostatni z męskiej linii Górków, który zmarł bezpotomnie w roku 1592. Jego wielkie dobra przeszły w ręce najbliższych krewnych, czterech synów siostry Barbary i Wojciecha Czarnkowskiego. W 1593 r. bracia podzielili się majątkiem: klucz wieleński z zamkiem wziął podkomorzy poznański Piotr Czarnkowski⁹⁴. Wkrótce po objęciu nabytych posiadłości nowy dziedzic, dnia 31 lipca 1595 r.⁹⁵, sprzedał je z prawem wykupu margrabiemu brandenburskiemu Krystianowi. Nie ma jednak żadnych śladów gospodarki brandenburskiej na ziemiach wieleńskich. Przymuszczalnie akt sprzedaży był jedynie formalnością, margrabia wydzierżawił zaraz dziedzicowi jego dobra, a suma zastawna 25 000 zł węgierskich w tej sytuacji stała się pożyczką, od której procentem był czynsz dzierżawny.

Nie wiadomo kiedy została wykupiona zastawiona majątność wieleńska. Na początku XVII w. jako nowy właściciel Wielenia występuje już brat Piotra, kasztelan międzyrzecki Jan Czarnkowski. Być może to on wykupił dobra z rąk Brandenburczyków i w ten sposób stał się ich posiadaczem. Znany jest wystawiony przez Jana dokument lokacyjny dla

⁹² WMS, nr 681.

⁹³ WMS, nr 10527.

⁹⁴ Teksty obydwóch aktów podziału majątków — po Andrzeju Górcie z 1552 i po Stanisławie Górcie z 1592 r. — zostały opublikowane przez Edwarda Raczyskiego (*Wspomnienia Wielkopolski*, op. cit., t. I, s. XXXV - XLVI).

⁹⁵ W. Dworzaczek, *Zastaw Wielenia Brandenburczykom*.

wsi Janowo (dziś Gieczynek) z dnia 28 maja 1600⁹⁶, wykupienie zastawu musiało więc nastąpić przed tę datą. Parę lat później, w roku 1607⁹⁷, Czarnkowski sprzedał Wieleni swej żonie Zofii z Herburtów za sumę 130 000 złp. Spośród wszystkich właścicieli, Zofia Czarnkowska była najbardziej związana z Wieleniem. Mieszkając w zamku, interesowała się życiem miasta: z jej inicjatywy założony zostaw w Wieleniu szpital dla ubogich, ona również jest fundatorką nowego kościoła, który wybrała później na miejsce wiecznego spoczynku dla siebie i swego syna z pierwszego małżeństwa — Jana Kostki. Umarła 12 maja 1631, zostawiając majątek wnukom — Stanisławowi Franciszkowi oraz Aleksandrowi Mikołajowi Kostkom. Dobra wieleńskie były ich wspólną własnością aż do uregulowania spraw majątkowych (prawdopodobnie w 1645 r.)⁹⁸, jednakże faktycznie zarządzał nimi Aleksander Mikołaj, który występuje jako wystawca dokumentów z tego okresu⁹⁹. W tym czasie majątkiem wieleńskim zainteresował się Ludwik Wejher — starosta wałecki, który chciał go koniecznie kupić i prawdopodobnie wziął Wieleni w zastaw — być może w 1647 r.¹⁰⁰ Wiadomo, że przez pewien czas przebywał w Wieleniu i gospodarował, lecz w 1651 r., z powodu jakichś strat finansowych, musiał go opuścić¹⁰¹. W tymże roku Kostka sprzedał dobra Piotrowi Samuelowi Grudzińskiemu, który w rok później zmarł. Dobra wieleńskie objął jego nieletni syn Zygmunt Aleksander, a zarządzała nimi matka nowego właściciela — Katarzyna z Komorowa Grudzińska¹⁰². Nie wiadomo jak i kiedy (prawdopodobnie nastąpiło to po śmierci młodego dziedzica w 1660 r.) dobra przejął wuj Zygmunta — Andrzej Karol Grudziński, który występuje jako pan Wielenia jeszcze w 1669 roku¹⁰³. Natomiast w roku 1673 dobra wieleńskie należą już bezspornie

⁹⁶ C. Schulz, *Quellen und Urkunden zur Geschichte des Netzekreises*. Schönlanke 1936, nr 9.

⁹⁷ Datę taką podaje E. Raczyński (*Wspomnienia Wielkopolski*, op. cit., s. 117), powołując się na wiadomości zaczerpnięte z Akt Grodzkich Poznańskich.

⁹⁸ EDFG, 14.

⁹⁹ 1639 — przywilej kościelny dla Folsztyna, Marianowa, Herburtowa, Wieleni (EDFG, 25); 1642 — potwierdzenie praw miejskich Wieleni (APP, A.M. W. I/1); 1643 — przywilej dla cechu szewskiego (W. Schultz, *Quellenband zur Geschichte der zweiten deutschen Ostsiedlung im westlichen Netzegau*. „Deutschland und der Osten. Quellen und Forschungen zur Geschichte ihrer Beziehungen”. J. 1938, H. 10 dalej: SQ, s. 54); 1654 — statut bractwa kurkowego (APP, Bractwo kurkowe w m. W. 129).

¹⁰⁰ Z 1647 r. pochodzi dokument dotyczący młyna Mniszek, podpisany przez Ludwika Wejhera (C. Schultz, *Quellen* ..., s. 46, nr 26). Zob. też *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza 1641 - 1653*. Praca pod red. R. Pollaka. Wrocław 1957, s. 144, 153, 187, oraz EDFG, 27.

¹⁰¹ *Historia Residentiae Valcensis Societatis Jesu ab anno Domini 1618. Geschichte der Jesuitenresidenz in Waicz (Deutsch Krone) 1618 - 1773*. Herausgegeben von M. Roxwerder, Köln-Graz 1967, s. 93 - 94.

¹⁰² W. Schulz, *Alte Einwohnerlisten und Inventare aus der Grenzmark*. „Sonderheft der Grenzmärkischen Heimatblätter”. J. 14, 1938, s. I.

¹⁰³ SQ, s. 55.

do jego syna Stefana Adama Grudzińskiego¹⁰⁴ i pozostają w jego władaniu aż do roku 1684, kiedy to sprzedał je Piotrowi Opalińskiemu¹⁰⁵. Piotr przekazał Wielen w spadku swemu synowi Adamowi, a gdy ten zmarł bezpotomnie w 1696 roku, cały majątek objęła jego siostra Ludwika Opalińska. Trzy lata później, 7 stycznia 1699 Ludwika poślubiła Jana Kazimierza Sapiehę i wniosła mu Wielen w posagu. Sapiehowie władali odtąd dobrami wieleńskimi przez 90 lat. Po Janie Kazimierzu odziedziczył te ziemie jego syn Piotr. Aktywny udział w życiu politycznym kraju był powodem, iż Piotr Sapieha mało przebywał w Wieleniu. Nie zapominał jednak o tej części swego majątku i między kolejnymi wyjazdami za granicę wydawał ważne dla Wielenia dyspozycje: utworzył oddzielną parafię dla tamtejszego kościoła ewangelickiego, bronił innowierców przed prześladowaniami, rozpoczął budowę nowej rezydencji. W roku 1761, krótko przed wyjazdem do Petersburga, przekazał cały klucz wieleński na dożywocie swojej drugiej żonie Joannie Sułkowskiej, która była ostatnią polską dziedziczką tych terenów. W pamięci mieszkańców Wielenia zachowała się przede wszystkim jako wielka patriotka, przeciwniczka wszystkiego co pruskie. Do dziś znane jest podanie opowiadające o tym, jak księżna kazała wyciąć wspaniałą aleję kasztanową tylko dlatego, iż podobała się ona królowi pruskiemu Fryderykowi¹⁰⁶. Jednak zbliżał się I rozbiór Polski i Sapieżyna zmuszona została do zaniechania oporu wobec żywiołu pruskiego. Opuściła wówczas swój pałac nad Notecią i przeniosła się do Warszawy. W końcu roku 1772 wojska pruskie na mocy układu rozbiorowego zajęły dolinę Noteci. Do Wielenia przybył 13 września 1772 radca Spalding¹⁰⁷ i w imieniu króla Fryderyka przejął władzę. W tym dniu, razem z miastem, przeszła pod pruskie panowanie cała północna część ziem wieleńskich. W lutym 1773 Fryderyk zajął także tereny leżące na południe od Noteci. Właścicielką dóbr przez parę lat była jeszcze księżna Sapieżyna, ale znękana trudnościami, w roku 1789 sprzedała je w ręce niemieckie — hrabiemu Aleksandrowi von Blankensee.

2. Rezydencja

Od najdawniejszych lat nad Wieleniem wznosiły się mury budowli stawianych tutaj przez właścicieli. Do naszych czasów dotrwała jedynie ostatnia z nich — pałac Sapiehów. Po poprzednich nie ma dziś żadnych

¹⁰⁴ W tym roku Stefan Adam założył Nowe Miasto.

¹⁰⁵ EDFG, s. 30.

¹⁰⁶ O. Grossert (EDFH, 99-101) przytacza napisany w języku niemieckim wiersz opiewający to wydarzenie.

¹⁰⁷ EDFG, 83.

ZESTAWIENIE PRYWATNYCH WŁAŚCICIELI WIELENIA

Nazwisko i daty życia*	Lata władania dobrami wieleńskimi**	Sposób nabycia Wielenia
GÓRKOWIE herbu ŁODZIA		
Łukasz II Górka (1482 - 1542)	1515 - 1542	zamiana z królem
Andrzej I Górka (1500 - 1551)	1542 - 1551	spadek (syn Łukasza II)
Stanisław Górka (1540 - 1592)	1551 - 1592	spadek (syn Andrzeja I)
CZARNKOWSCY herbu NAŁĘCZ		
Piotr Czarnkowski (zm. 1609)	1593 - 1595	spadek - siostrzeniec S. Górki
Krystian margrabia brand.	1595 - 1600?	zastaw
Jan Czarnkowski (zm. 1619)	1600? - 1607	wykup zastawu (brat Piotra)
Zofia Czarnkowska 1° v. Kostkowa (1570 - 1631)	1607 - 1631	kupno żona Jana
KOSTKOWIE herbu DĄBROWA		
Stanisław Franciszek i Aleksander Mikołaj Kostkowie	1631 - 1645?	spadek wnukowie Zofii
Aleksander Mikołaj Kostka zm. 1652	1645? - 1647?	podział majątku
WEJHEROWIE herb własny		
Ludwik Wejher (zm. 1656)	1647? - 1651	zastaw
GRUDZIŃSCY herbu GRZYMAŁA		
Piotr Samuel Grudziński (zm. 1652/1653)	1651 - 1652	kupno
Zygmunt Aleksander Grudziński (zm. 1660) w jego imieniu matka Katarzyna Komorowska (zm. 1675)	1652 - 1660?	spadek syn Piotra
Andrzej Karol Grudziński (zm. 1678)	1660? - 1672?	? wuj Zygmunta
Stefan Adam Grudziński (ok. 1658 - 1687)	1673? - 1683	spadek syn Andrzeja K.
OPALIŃSCY herbu ŁODZIA		
Piotr Opaliński (1640 - 1691)	1684 - 1691	kupno
Adam Antoni Opaliński (1672 - 1695)	1692 - 1695	spadek syn Piotra
Ludwika Opalińska (1684 - 1719)	1696 - 1699	spadek siostra Adama A.

SAPIEHOWIE herbu LIS

Jan Kazimierz Sapieha (zm. 1730)	1699 - 1730	posag żony Ludwiki Opa- lińskiej
Piotr Sapieha (1701 - 1771)	1731 - 1761	spadek (syn Jana Kazimierza)
Joanna Sapieżyna z d. Sułkow- ska (1736 - 1800)	1761 - 1789	zapis (żona Piotra)

* Daty życia wg: W. Dworzaczek, Genealogia, Warszawa 1959

** Znak zapytania umieszczony przy dacie oznacza, iż jest to rok przypuszczalny.

śladów, można więc jedynie na podstawie przekazów mówić o tym, jak wyglądały i gdzie były usytuowane. Wyżej wspomniałam już o zamku Kazimierza Wielkiego. Przyjęłam, iż wybudowany był w miejscu dawnego grodu, mniej więcej naprzeciwko dzisiejszego kościoła. Ten właśnie zamek musiał mieć na myśli pastor z Dębogóry, kiedy w 1716 r. pisał¹⁰⁸, iż znajdował się on wewnątrz miasta. Określenie takie nie mogło być zastosowane do rezydencji występującej w źródłach od połowy XVI wieku. W roku 1565 lustrator królewski zapisał¹⁰⁹:

„... Ten zamek w dobrym miejscu, około niego są błota oparzyste niemałe, które szeroko i długo wokół tego zamku leżą. Rzeka Notesz przez te błota imo ten zamek idzie, głęboka i niemała...”

Dowiadujemy się również, że południowe okna zamku zwrócone były ku miastu. Zamek leżał więc nad Notecią, na północ od miasta, w przybliżeniu tam, gdzie później powstała rezydencja Sapiechów. Potwierdza to treść inwentarza dóbr wielieńskich z 1654 r.¹¹⁰ Opis zaczyna się tu od wjazdu na podzamecze „gościńcem od Człopy”, a więc z północy. Idąc tą drogą przez most na Noteci, po prawej stronie mija się zamek. Do miasta prowadzi dalej długa grobla przez łąki i most na odnodze Noteci¹¹¹. Nowa rezydencja powstała przypuszczalnie na początku XVI wieku, zaraz po przejściu Wielenia w prywatne posiadanie Górków. Podczas lustracji 1565 r. Górkowie tłumaczyli zaniedbanie dóbr pobiedziskich wielkimi nakładami ich dziada Łukasza właśnie na budowę zamku w Wieleniu¹¹².

Jak wyglądała rezydencja Górków? Pewne wyobrażenie o tym daje opis znajdujący się w lustracji¹¹³, zbyt mało jest tam jednak danych, aby sporządzić plan, czy dokładny rysunek. Wiadomo, że zamek wy-

¹⁰⁸ EDFG, 35.

¹⁰⁹ Lustracja 1565, s. 27.

¹¹⁰ Inw. 1654.

¹¹¹ Na temat dawnego nurtu Noteci patrz rozdz. I.

¹¹² Lustracja 1565, s. 277. Protestacja panów z Górki.

¹¹³ Tamże, s. 27.

budowany został na planie kwadratu, trudno jednakże określić wielkość budowli, wobec prawie całkowitego braku wymiarów. Wykorzystując niewielką ilość danych miar oraz porównując inne zamki z tego samego okresu, np. zamek w Drzewicy, można z dużym chyba prawdopodobieństwem przypuścić, iż bok zamkowego kwadratu miał około 50 m długości. Wjazd do zamku znajdował się od strony wschodniej. Aby dostać się do wnętrza, trzeba było sforsować kilka linii obrony. Najpierw broniła do-
stępu biegnąca wokół fosa, a przy jej zewnętrznym brzegu na palach dębowych wznosiła się pierwsza brama z mostem zwodzonym. Dalej droga prowadziła przez 14-metrowej długości most z poręczami, również stojący na palach. Za nim, na drugim brzegu fosy, znajdowała się kolejna brama z mostem zwodzonym. Autor opisu podaje jedynie długość środkowego mostu. Razem z bramą i pozostałymi mostami przeprawa przez fosę sięgała przypuszczalnie 25 m¹¹⁴.

Po przebyciu ostatniego mostu zwodzonego wjeżdżało się na podwórze zamkowe przez dębowe wrota dwóch potężnych baszt stojących jedna za drugą — które łączyły się z dwoma pasami obwarowań. Pierwszym z nich był, oblepiony gliną od strony fosy, dwuścienny parkan, w czasie zagrożenia wypełniany ziemią. W niewielkiej odległości za parkanem wznosiły się grube mury zamkowe. Z baszty bramnej prowadziła wejście do biegnącego wewnątrz murów chodnika o wysokości 2 m, szerokiego na 1,1 m. Stamtąd przez wąskie okienka obrońcy mogli razić ogniem napastnika. Dla umocnienia obrony mury zakończone były hurdykami. W trzech narożnikach murów zamkowych wybudowano baszty. Masywnością wyróżniała się ośmiograniasta wieża w południowo-wschodnim kącie, gdzie znajdowały się lochy więzienne. Wszystkie dachy pokryte były dachówką.

Część mieszkalna zamku przylegała do muru północnego. Nad wielkimi piwnicami wznosiły się tam jeszcze dwie kondygnacje: pierwszą zajmowało pięć pomieszczeń gospodarczych i kuchnia, wyżej znajdowały się dwie wielkie komnaty, dwa mniejsze pokoje oraz duża izba czeladna. Wszystkie okna zamkowe były oszklone. Drzwi — drewniane lub żelazne — zaopatrzone w skoble, kłódki i inne zamknięcia. Podłogi wyłożono wszędzie kwadratową cegłą, a przed zimnem zabezpieczały mieszkańców murowane kominki i piece z zielonych kafli. Zamek posiadał też własny piec do pieczenia chleba, stojący w niewielkiej piekarni przymurowanej do zachodniego muru. Obok piekarni była cembrowana studnia, skąd dwoma wiadrami czerpano wodę. Na dziedzińcu zamkowym znajdowała się jeszcze tylko stajnia, natomiast poza murami wybudowano dużą łaźnię, w pobliżu której znajdował się też browar i wielkie stajnie dziedziców.

¹¹⁴ W ilustracji miary podane są w łokciach; 1 łokieć=58,6 cm.

Opisany wyżej zamek Górków wybudowany był wśród nadnoteckich bagien, na podmokłym gruncie. To było na pewno przyczyną pęknięcia murów — co zaczęło być widoczne już w 1565 roku. W miarę upływu czasu stan budowli pogarszał się, stopniowo zanikała jej dawna wspinałość. W 1654 r. zamek wymagał natychmiastowego remontu: poobsuwane ściany groziły zawaleniem, z dachów miejscami pospadały dachówki¹¹⁵. Tak wyglądał zapewne jeszcze w rok później, kiedy wybuchła wojna polsko-szwedzka. W końcu maja 1655 r. pogranicze nadnoteckie obsadzone zostało przez wojska polskie. Do zamku wielńskiego przybyła część gnieźnieńskiej piechoty łanowej rotmistrza Władysława Skoraszewskiego¹¹⁶. Żołnierze przebywali w Wieleniu do lipca, potem przenieśli się do obozu pod Ujście, gdzie 25 lipca 1655 r. dowódcy polscy podpisali kapitulację. Zamek wielński zajęło teraz wojsko szwedzkie i trzymało go przez dwa lata. W 1657 r., kiedy pokonani Szwedzi musieli wycofać się z Wielkopolski, również wielńska załoga podążyła 9 sierpnia na północ. Opuszczając zamek Szwedzi podpalili go — wiadomość o tym zanotowano w księdze wpisu członków wielńskiego Bractwa Kurkowego¹¹⁷.

Po wojnie szwedzkiej zamek wielński istniał jeszcze jakiś czas, o czym świadczą wspominające go dokumenty¹¹⁸. Ostatnia wzmianka pochodzi z wyżej wymienionej księgi Bractwa Kurkowego. Jest to zapiska informująca o ponownym spaleniu zamku w 1702 r. I tym razem sprawcami zniszczenia byli Szwedzi, którzy przechodzili przez Wielęń w czasie wojny północnej. Po roku 1702 z dokumentów znika sformułowanie „działo się na zamku wielńskim”; jako określenie miejsca powstania poszczególnych przywilejów występuje teraz po prostu „w Wieleniu”¹¹⁹. Widocznie zniszczony zamek nie nadawał się już do zamieszkania.

Na miejscu ruin, w roku 1749, Piotr Sapieha rozpoczął budowę nowej rezydencji¹²⁰. Autorem projektu był prawdopodobnie Ignacy Marcin Franz, budowniczy pałacu rydzynskiego. Rezydencja Sapiehów zaplanowana była w czworobok z dziedzińcem — w nawiązaniu do poprzedniego zamku lub może na wzór Rydzyny, skąd pochodziła żona Piotra Sapiehy, Joanna Sułkowska. Zamierzenie nie zostało zrealizowane. Bu-

¹¹⁵ Inw. 1654.

¹¹⁶ K. Jarochowski, *Wielkopolska w czasie pierwszej wojny szwedzkiej 1655 - 1657*. Poznań 1864, s. 24.

¹¹⁷ APP, Bractwo kurkowe w mieście Wieleniu, 132.

¹¹⁸ M. in. dokument Stefana Adama Grudzińskiego z 1676 r. dla cechu mielcarzy (APP, Cechy miasta Wielenia, 15).

¹¹⁹ Np. w dokumentach z 1713 r. (APP, Akta miasta Wielenia, I/4), czy 1740 (APP, Cechy miasta Wielenia, 16).

¹²⁰ Dane na temat pałacu Sapiehów zaczerpnięte głównie z *Katalogu zabytków sztuki*, op. cit., t. 5, z. 18, s. 13.

dowa ciągnęła się długie lata, lecz do roku 1789 wzniesiono całkowicie tylko skrzydło zachodnie i południowe, z pozostałych zaś powstał kawałek części wschodniej. W tej postaci, z drobnymi tylko przeróbkami, dotrwał pałac aż do roku 1945, kiedy to uległ zniszczeniu w czasie pożaru. Po wojnie został częściowo odbudowany — pozostaje dotąd w stanie surowym.

Wjazd do rezydencji znajduje się od strony wschodniej i prowadzi przez piętrowy budynek bramny. Pałac usytuowany jest w parku, na niewielkim sztucznym wzniesieniu. Jest to trzykondygnacyjny, murywany budynek w stylu barokowo-klasycystycznym. Posiada otynkowane i ozdobione pilastrami elewacje, dach dwuspadowy, piwnice. Naroża skrzydeł zamkowych są zaokrąglone od strony dziedzińca, a dziedziniec od wschodu i północy zamknięty jest rampą z altanką w narożniku, wykonaną w 1920 r. Od strony dziedzińca, wewnątrz pałacu, znajdują się korytarze. Sale pałacowe mają układ amfiladowy; największe z nich, zajmujące całą wysokość budynku, usytuowane są w środkowej części zachodniego skrzydła.

Równocześnie z pałacem powstał otaczający go park. Rozciąga się on w kierunku na zachód i południe. Na południu przylega do łąk nadnoteckich; na północy — do drogi w stronę Krzyża. Oś kompozycyjną stanowi kanał łączący pałac z położoną na końcu parku kaplicą. Wzdłuż kanału prowadzą dwie alejki, pomiędzy drzewami zachowały się ślady figur. Park posiadał niegdyś regularne rozplanowanie i znajdowało się w nim wiele różnych gatunków roślin.

3. Dobra wieleńskie

W okresie, kiedy majątność wieleńska przeszła w prywatne posiadanie, nadal były to tereny słabo zaludnione. W 1515 roku jako należące do Wielenia były wymienione wsie: Drawsko, Rosko, Myedzwyedza, Raakowa, Biała, Peckowo, Wrzeszczyna, Popowo, Klempicz, Samoleż, Nowa Wieś oraz miasto Wronki¹²¹. Z kluczem wieleńskim był więc wówczas połączony klucz wroniecki. Ich rozdzielenie nastąpiło stosunkowo szybko, bo już około 30 lat później, po śmierci Andrzeja I Górki. Odtąd obszar dóbr wieleńskich pozostawał niezmienny aż do I rozbioru. Dobra te obejmowały w przybliżeniu tereny utworzonego później okręgu wieleńskiego¹²².

Zachodnia granica majątności zaczynała się koło Płocicznej na 53°03' szerokości geograficznej północnej i biegła wzdłuż tej rzeczki do jej uj-

¹²¹ WMS, IV, 10 527.

¹²² Granice dóbr wieleńskich opracowane na podstawie *Parochia Kottnensis*.

ścia do Drawy. Dalej prowadziła wzdłuż Drawy do Noteci, a następnie w dalszym ciągu na południe, aż do Lasu Międzychodzkiego. Tutaj, trochę na północ od miejscowości Dębowiec, był początek granicy południowej. Prowadziła ona najpierw na południowy-wschód, aż do najdalej na południe wysuniętego punktu — 52°44' szerokości geograficznej północnej. Stamtąd szła dalej na północny-wschód, równolegle do rzeczki Miały, do miejsca jej wpływu do jeziora Białego. Dalej biegła do Gulczanki. Granica wschodnia prowadziła wzdłuż Gulczanki na północ. Za Jędrzejewem skręcała na północny-zachód i dochodziła tak aż do brodu człopskiego na rzeczce Przyłęg. Na północy dobra wieleńskie kończyły się wzdłuż linii dzisiejszej granicy gmin Krzyż i Wielen. Cały ten obszar mieścił się między 15°57' - 16°25' długości geograficznej wschodniej i 52°44' - 53°03' szerokości geograficznej północnej i zajmował powierzchnię około 760 km². Stanowił on zaplecze głównego ośrodka — miasta Wielen.

W ciągu wieków stopniowo zmieniał się krajobraz tych terenów. Dzięki nowej kolonizacji, od końca XVI wieku zaczęło powstawać coraz więcej wsi. Osadnicy z zachodu pojawili się najpierw na terytorium między Drawą i Gwdą. Byli to przybysze z Brandenburgii, Nowej Marchii i Pomorza, a także Holandii, uciekający z tamtych terenów przed prześladowaniami religijnymi i w poszukiwaniu lepszych warunków ekonomicznych. Wśród nich oprócz Niemców i Holendrów wędrowali także Polacy. Na nieurodzajnych piaskach i bagnach nadnoteckich byli chętnie przyjmowani przez właścicieli tych ziem — polskich magnatów, częstokroć zwolenników protestantyzmu. W okolicach Wielenia ruch kolonizacyjny rozpoczął się w latach 80-tych XVI wieku¹²³. W zależności od jakości ziemi zakładano dwa typy wsi — wsie tzw. sołtysie i holenderskie („olęderskie”). Pierwsze z nich powstawały na wyżej położonych, lesistych terenach północnych, natomiast wsie holenderskie zajmowały bagnistą część środkową. Określenie „holenderskie”, pochodzące od narodowości pierwszych osadników tych wsi, zachowało się i później, kiedy założycielami nie byli już Holendrzy. Oznaczało inny typ osadnictwa i inny niż przy wsiach sołtysich ustrój prawny¹²⁴.

W przypadku wsi sołtysiej, właściciel majątności zawierał umowę z lokatorem, który werbował osadników i wydzielał im działki ziemi. Lokator zostawał dziedzicznym sołtysem wsi, osadzonym na bardzo dogodnych warunkach: był wolny od wszelkich powinności, z wyjątkiem służby wojskowej w oddziale pana feudalnego, otrzymywał kilka łanów

¹²³ Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*. Poznań, 1945, s. 153, 154.

¹²⁴ *Polska w rozwoju dziejowym*. Praca zbiorowa pod red. S. Arnolda. Warszawa 1966, s. 160.

ziemi, 1/6 czynszów ściąganych od chłopów, 1/3 kar sądowych, przewodniczył ławie, miał prawo posiadania młyna, karczmy itd. Mieszkańcy nowo lokowanej wsi po latach wolnizny płacili panu czynsz z ziemi. Ponadto zobowiązani byli do różnego rodzaju danin i usług. Wsie sołtysie skupiały się zwykle wokół jakiegoś centralnego punktu (plac, kościół). Przy lokowaniu wsi holenderskiej umowę z panem zawierała cała gmina. Wsie takie miały dużą autonomię. Sołtys był wybierany raz w roku przez wszystkich chłopów. Ziemię brali oni w dzierżawę czasową na 30 - 60 lat, z możliwością jej przedłużenia. Płacili tylko czynsz, nie odrabiali pańszczyzny, mieli za to obowiązek utrzymywania w dobrym stanie urządzeń melioracyjnych. Zabudowania wsi holenderskiej tworzyły długie, luźno rozciągnięty wzdłuż drogi łańcuch¹²⁵.

Tak znaczne różnice prawne między obu typami wsi istniały w dobrach wieleńskich do roku 1677, kiedy to 1 maja ówczesny dziedzic Wieleń Stefan Adam Grudziński wydał dokument ograniczający autonomię wsi holenderskich¹²⁶. Na obszarze dóbr wieleńskich¹²⁷, w wyniku lokowania na prawie niemieckim, powstały w czasie XVI/XVII-wiecznej kolonizacji następujące wsie sołtysie: Piotrkowo, Siedlisko (1592), Dzerżążno Małe (1592), Dzerżążno Wielkie (1593), Hamer Żelichowski (1600), Zielonowo, Janowo (1600), Dębogóra (1604), Biernatowo (1611), Kocień Wielki (1630). Wsie holenderskie powstałe w tym okresie to: Folsztyn i Nowe Dwory (1601), Marianowo i Herbutowo (1611).

W 1632 r. poza starymi wioskami oraz wyżej wymienionymi nowo lokowanymi, w inwentarzu sporządzonym przez spadkobierców Zofii Czarnkowskiej znajdujemy jeszcze osady: Piła, Drawa, Buczek, Hamer Kuszyk; papiernie w Chełście i Folsztynie; folusz Mniszek oraz młyny; Żelichowo, Blekot, Zawada, Piła Mężyk, Wrzeszczyna, Drawski Młyn. Kolejny inwentarz z 1654 r., oprócz Pniew, papierni w Herbutowie i młyna w Górnicy, nie wymienia już żadnych nowych wsi.

Następne nasilenie kolonizacji w dobrach wieleńskich nastąpiło dopiero w I połowie XVIII w. Dziedzicami byli wówczas Sapiehowie. W czasach Jana Kazimierza Sapiehy zostały założone: Łokocz (1701), Stefanowo (1714), Ludwikowo (1714), Wizany (1716), Huta Szklana (1716). Później, kiedy właścicielem został Piotr Sapieha, powstało jeszcze kilka wsi, między innymi Kocień Mały (1737), jednakże w tym okresie nastąpiło już zahamowanie osadnictwa. W związku z rozwojem gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej i zniszczeniami wojennymi, znacznie pogor-

¹²⁵ Na temat osadnictwa ołędzkiego zob. pracę W. Rusińskiego, *Osady i osadnictwo w dawnym woj. poznańskim*. Poznań 1939, Kraków 1947.

¹²⁶ EDFG, 29.

¹²⁷ Czas powstania poszczególnych wsi określono na podstawie inwentarzy z 1595 r., 1632, 1742 oraz pracy O. Grosserta (EDFG). W nawiasach podano datę lokowania wsi.

szyło się położenie wsi. Nasiliło się zbiegostwo: w latach 1754-1756 uciekło z dóbr wieleńskich do Nowej Marchii 247 chłopów¹²⁸.

Mówiąc o XV-wiecznej kolonizacji ziem należących do Wielenia, nie można pominąć ważnego zagadnienia, jakim jest sprawa tzw. Mazurów wieleńskich. W południowej części dóbr, na dość dużym obszarze, mieszkają do dziś ludzie wyróżniający się odrębną gwara. Charakterystyczne mazurzenie występuje na terenie wsi: Rosko, Drawsko, Wrzeszczyna, Drawski Młyn, Chełst, Kamiennik, Piłka, Pęckowo, Marylin, Miały, Mężyk, Biała. Nie ma żadnych dokumentów wyjaśniających to zjawisko. Według Oskara Kolberga¹²⁹ Mazurów sprowadził tutaj Piotr Sapieha, chcąc zagospodarować opuszczone ziemie. Czy było tak w istocie? Sprawą tą zajął się Adam Tomaszewski w pracy pod tytułem *Mowa tzw. Mazurów wieleńskich* (Poznań 1936), w której ustalił, że gwara mieszkańców wymienionych wsi jest odmianą mowy wielkopolskiej — o czym świadczą liczne cechy językowe. Nie ma jednak podstaw do określenia wieku i przyczyn podwieleńskiego mazurzenia. Możliwe, że jest ono samorodne, może mieć również jakiś związek z obszarami językowymi zachodnich szczepów słowiańskich. Nie wszystko więc można wyjaśnić, ale to co ustalono dotąd, przemawia przeciw teorii sprowadzenia pod Wieleń mazurskich osadników.

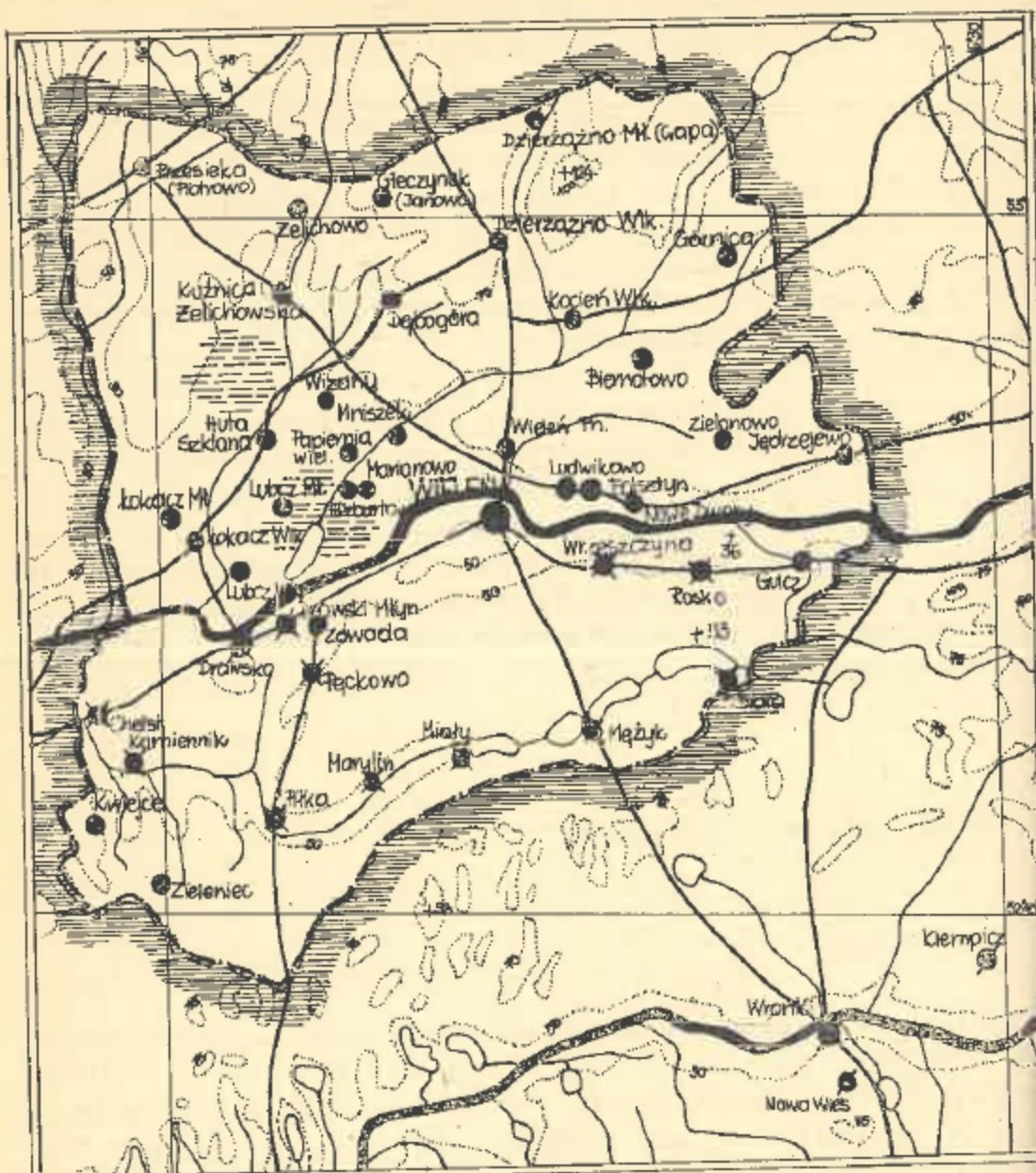
V. Wieleń jako miasto prywatne

1. Ustrój prawny

Zgodnie z przepisami prawa niemieckiego, władzę w mieście sprawował burmistrz z rajcami oraz wójt z ławą. Byli to urzędnicy wybierani spośród obywateli miasta, zwykle przedstawiciele najzamożniejszych rodzin. W kompetencjach rady miejskiej i jej przewodniczącego — burmistrza — leżało zarządzanie miastem, reprezentacja, wydawanie uchwał, dbałość o bezpieczeństwo publiczne i porządek. Zadania te wykonywano przy pomocy urzędników zawodowych, spośród których szczególnym znaczeniem wyróżniał się pisarz (notariusz), który protokołował posiedzenia rady i ławy, prowadził księgi miejskie. Poza tym zatrudniano woźnych, stróżów nocnych, kasjerów, grabarzy itd. Wójt i ławnicy stanowili miejską władzę sądowniczą; urzędnikiem ławy był kat.

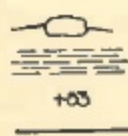
¹²⁸ EDFG, 37.

¹²⁹ *Lud*, op. cit., t. 3, cz. 11, s. 114.



3. DOBRA WIELEŃSKIE

SKALA 1:250 000



Rzeki, jeziora
 Bagna
 Punkty wysokościowe
 Drogi



Granice dóbr wielkich od poł. XVI w.
 Miejscowości należące do dóbr
 —■— zamieszkałe przez Mazurów Wiel.
 —●— należące do Wielenia do poł. XVI w.
 (rys. K. Kozłowska)

Istnienie samorządu w Wieleniu poświadczona jest dokumentem Aleksandra Mikołaja Kostki z 1642 roku, potwierdzającym prawa miejskie¹³⁰. Nie ma tam jednak żadnych bliższych danych na temat wieleńskich władz. Przy wyborze urzędników decydującą rolę odgrywał niewątpliwie właściciel miasta, tak jak w innych małych miasteczkach prywatnych. Jak odbywały się wybory, jaki długi był okres urzędowania, nie wiadomo. Nie dotrwały do naszych czasów żadne konkretne wiadomości. W różnych XVII- i XVIII-wiecznych dokumentach spotyka się jedynie nazwiska kilkunastu wieleńskich burmistrzów, urzędujących zwykle dłuższy czas. Są to: Albert Blume (1631), Michał Biernacik vel Biernatowicz (1645, 1653), Jan Bocianik (1654, 1655, 1659 - 1661), Stencel Meller (1663 - 1664), Bernard Folkman (1668, 1676), Michał Greffel (1680, 1682 - 1683), Jan Kasper (1690 - 1691), Michał Echman (1692, 1698, 1703, 1706 - 1708), Andrzej Blume (1716), Ernst Tepper (ok. 1742), Jan Wiese (ok. 1742), Józef Świątkowski (1750 - 1785). Znani są również trzej wójtowie: Jan Bocianik (1645, 1650 - 1651), Stencel Meller (1654), Michał Biernacik (1655). Spośród innych urzędników wzmiankowany jest w 1653 r. pisarz miejski Świętosław Biernacik, syn burmistrza. Jak widać, na różnych stanowiskach powtarzają się te same nazwiska. Władza pozostawała więc w rękach pewnej grupy mieszczan — zapewne najbogatszych rzemieślników.

Zewnętrznym symbolem władzy miasta, dowodem stwierdzającym autentyczność wystawianych dokumentów, była pieczęć miejska. Najstarszą z zachowanych pieczęci miasta Wielenia, pochodzącą z 1573 r., znamy z dokumentów z lat 1711 - 1802¹³¹. Ma ona średnicę 25 mm, wyobrażony jest na niej herb miasta — siedzący na murawie jeleń. W otoku tej pieczęci widnieje napis: *Sigillum×Opidi×Vielenensis 1573*. Na początku XVIII w. powstała nowa pieczęć sądowa (29 mm) z czteropolową tarczą Sapiehów i napisem: *Hof und Stadt Gerichts Siegel. Filehne*. Miasto używało również nadal pieczęci z jeleniem. Teraz posiadały one rokokową tarczę i napis skopiowany z pieczęci XVI-wiecznych.

Mieszczanie wieleńscy obciążeni byli różnego rodzaju powinnościami na rzecz skarbu koronnego, dziedzica, kościoła i kasy miejskiej.

Do skarbu koronnego płacono tzw. szos — podatek, którego wysokość ustalana była w zależności od potrzeb państwowych. Przykładowo w 1581 r. Wielień dał szos podwójny w wysokości 3 zł 6 gr. Tyle samo wpłacono w 1627 r.¹³²

Największe były obowiązki miasta wobec dziedzica. Wynikały one z faktu prywatnej własności gruntów, na których lokowane było miasto,

¹³⁰ APP, Akta miasta Wielień I/1.

¹³¹ M. G u m o w s k i, *Pieczęcie i herby ...*, op. cit., s. 380.

¹³² SQ, 53.

a występowały w postaci świadczeń pieniężnych i robocizn. Prawie wszystkie powinności tego rodzaju zebrane zostały we wspomnianym dokumencie Aleksandra Mikołaja Kostki z 5 maja 1642 r. Z okazji potwierdzenia praw miejskich, Wieleni zwolniony został wówczas z części robocizn. Dotychczas mieszczanie musieli wykonywać szereg prac przy żniwach i sianokosach na pańskim folwarku¹³³. Kostka ograniczył to do obowiązku zagrabienia po sianokosach jednej łąki folwarcznej, zwanej Oborą¹³⁴. Zmniejszył również dotychczasowy obowiązek uczestniczenia na każdy rozkaz w polowaniu i ustalił nowy wymiar tej powinności: 3 razy w roku po 4 dni. Od obydwu wyżej wymienionych prac na rzecz dziedzica wolni byli tylko członkowie władz miejskich. W zamian za zwolnienie od podwód i obowiązku konserwacji grobli młynna wszczyńskiego, mieszczanie zobowiązani zostali do rocznej opłaty 100 złp, przekazywanej do skarbu zamkowego w dniu św. Jana Chrzciciela (24 czerwca). Tego samego dnia należało dać dziedzicowi 60 kur, które stanowiły daninę za prawo korzystania z pastwiska leżącego między miastem a zamkiem. Dziedzicowi płacili również mieszczanie czynsz za posiadane domy i ziemie, a także od wykonywanego rzemiosła.

Zarówno katolicy, jak i ewangelicy obciążeni byli podatkami na rzecz swych kościołów.

Oprócz ogólnych obciążeń, ustalanych w pieniądzu lub naturze, istniały też pewne daniny specjalne od wykonywanego rzemiosła.

Podatkom wpłacanym do kasy miejskiej podlegali wszyscy mieszkańcy Wielenia, nie wyłączając służby zamkowej i Żydów. Nie wiadomo jednak, jakie były te podatki, gdyż nie zachowały się księgi miejskie. Z tego samego powodu nie można powiedzieć nic konkretnego o dochodach miasta.

2. Gospodarka

RZEMIOSŁO

W okresie od połowy XVI w. aż do I rozbioru Polski, Wieleni przekształcał się z miasteczka rolniczego w ośrodek rzemieślniczy, obsługujący lokalny rynek. Początkowo rzemieślników było tu niewiele (np. w 1581 r. było ich 17, a w 1627 — 11)¹³⁵. Stopniowo jednak rzemiosło cechowe zaczęło odgrywać główną rolę w gospodarce Wielenia. W końcu XVIII w. był on jednym z bardziej uprzemysłowionych miast nadnoteczek¹³⁶.

¹³³ Lustracja 1565: „łąkę im wymierzoną powinni posiec, zgrabić, skopić, nie zwozić ... woies grabić na folwarku” ...

¹³⁴ Ta powinność utrzymała się i później; wspomina ją np. inwentarz z 1654 r.

¹³⁵ SQ, 53.

¹³⁶ Z. Kulejewska-Topolska, *Nowe lokacje miejskie w Wielkopolsce od XVI do końca XVIII wieku. Studium historyczno-prawne*. Poznań 1964, s. 54.

Cechy były organizacjami zrzeszającymi wszystkich rzemieślników miejskich danego działu wytwórczości. Zapewniały one swoim członkom uprzywilejowaną pozycję na miejscowym rynku, chroniły ich przed konkurencją z zewnątrz i wyzyskiem pośredników handlowych, regulowały sprawy produkcji i zbytu towarów. Oprócz gospodarczych, miały także funkcje polityczno-wojskowe, religijne i kulturalne. Podstawą prawną działalności każdego cechu był wilkierz, czyli statut. Zebrane w nim artykuły porządkowały problemy związane z wykonywaniem rzemiosła, a także normowały całe życie brackie. Spośród wilkierzy cechów wieleńskich, do dziś zachował się tylko jeden, pochodzący z roku 1676 — jest to potwierdzenie dawnych artykułów cechu mielcarzy i piwowarów. Inne statuty, a także większość akt cechowych, uległy zniszczeniu.

Z zachowanych przekazów źródłowych dowiadujemy się, że na czele cechów wieleńskich stało dwóch cechmistrzów, tj. starszych cechowych. W organizacji cechowej starsi stanowili władzę wykonawczą. Byli to mistrzowie cieszący się ogólnym zaufaniem, którzy reprezentowali cech na zewnątrz i opiekowali się skrzynką cechową, stanowiącą archiwum i skarbiec bractwa. Przechowywano w niej pieniądze, akta, tłok pieczętny, insygnia władzy cechmistrzów i cechę, tj. znak, którym obsyłano członków cechu, wzywając na zebranie. Na zebraniu, będącym najwyższym organem bractwa, podejmowano uchwały, przyjmowano nowych członków, ustalano składki itd. Udział w zebraniu był dla każdego mistrza obowiązkiem statutowym. Za lekceważenie tego, jak również innych przepisów ujętych w wilkierzu, przewidywano rozmaite kary. Wymiar sprawiedliwości był w gestii cechmistrzów, a wszystkie sprawy rozstrzygano podczas zebrania ogółu członków. Istniała też możliwość apelacji do sądu wyższej instancji.

Nic nie wiadomo o czeladnikach i uczniach cechów wieleńskich. Ich sytuacja była przypuszczalnie taka sama jak w miastach. Uczeń płacił pewną sumę „wstępnego”, zostawał zapisany w księdze cechowej, po czym — mieszkając i pracując u swego mistrza — uczył się zawodu. Czas nauki uczniów oraz termin wyzwolenia czeladników zależał od zwyczajów i przepisów obowiązujących w danym rzemiośle. Warunkiem przyjęcia do cechu było posiadanie „prawnego”, tzn. legalnego urodzenia oraz przynależność do prawa miejskiego. Każdy nowy mistrz musiał mieć własny dom w mieście i wszystkie narzędzia do wykonywania rzemiosła; musiał też odbyć obowiązkową służbę kościelną. Dopiero kiedy spełniał te warunki, mógł wkupić się do bractwa. Wkupienie polegało na wpłaceniu do skrzynki cechowej pewnej (zwykle dość wysokiej) sumy, dostarczeniu określonego daru w naturaliach (wosk, piwo) oraz wyprawieniu uczyty dla wszystkich członków cechu. Znaczne zmniejszenie opłat przysługiwało rodzinie mistrza. W wieleńskim cechu mielcarzy syn lub

wdowa po mistrzu zachowywali przynależność do cechu prawem dziedziczenia. Jeżeli natomiast wdowa, która sama prowadziła warsztat, wyszła powtórnie za mąż, jej mąż płacił tylko połowę „wkupnego”, musiał jednak odbyć całą służbę i wyprawić biesiadę.

Wprawdzie statuty nakazywały członkom cechów przyzwoite zachowanie się na zebraniach i uctach, jednakże w rzeczywistości sprawa ta musiała wyglądać nie najlepiej. W cechu mielcarzy np. duże ilości piwa wypite na koszt nowych mistrzów powodowały bezustanne kłótnie i bójkę. Ze względu na to, w roku 1740 Piotr Sapięha ograniczył ilość obowiązujących dotąd beczek „wkupnego” z 6 do 2. Jednym z licznych obowiązków określonych statutem był bezwzględny nakaz uczestniczenia w pogrzebie członka cechu. Dotyczył on w równym stopniu współwyznawców zmarłego, jak i mieszczan wyznających inną religię.

Cechy nie tylko organizowały życie gospodarcze, religijne i towarzyskie swych członków. Zazwyczaj spoczywał na nich także obowiązek obrony miasta w razie zagrożenia. W odniesieniu do rzemieślników wieleńskich na ten temat zupełnie brak wiadomości, aż do czasu specjalnie w tym celu założonego Bractwa Strzeleckiego.

Wyżej scharakteryzowane zostały formy organizacyjno-prawne wieleńskich cechów i zakres ich działalności. Jakże konkretne bractwa istniały w Wieleniu? Najstarsze wiadomości o rzemieślnikach wieleńskich pochodzą dopiero z drugiej poł. XVI w., przy czym źródła wymieniają obok przedstawicieli rzemiosł spożywczych (piwowarzy, piekarze) także powoźników i krawców. Krawcy otrzymali przywilej cechowy 5 maja 1591 r. Wydał go Stanisław Górka, przypuszczalnie na prośbę trzech mistrzów, nazwanych w księdze cechowej fundatorami. Z akt cechu do naszych czasów dotrwała jedynie *Księga wpisu mistrzów do cechu krawców w Wieleniu*, przechowywana w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu. Zawiera ona dane od roku 1591 aż do 1785, ma jednak dużą lukę w wieku XVII. Zapisani w niej mistrzowie pochodzili z różnych stron. Przybywali do miasta z obszaru dóbr wieleńskich (najwięcej z Pęckowa i Folsztyna), a także z Nowej Marchii i Saksonii. Wybierani spośród mistrzów starsi cechowi zmieniali się co rok. Niektóre nazwiska cechmistrzów powtarzają się w księdze kilkakrotnie. Wyróżnia się zwłaszcza Krystian Lutka, który zajmował to stanowisko cztery razy, a tym trzy lata z rzędu. Był to krawiec pochodzący z Marchii, który wyzwolił się we Wronkach, a do cechu wieleńskiego wkupił się w 1728 r. W Wieleniu przyjmowano w ciągu roku przeważnie jednego lub dwóch mistrzów. Wyjątek stanowi rok 1662, gdy zanotowano ich aż siedmiu. Jest to jedyna zapiska XVII-wieczna; można jednak przypuszczać, że właśnie w drugiej poł. XVII w. wieleńskie krawiectwo przeży-

wało swój rozkwit. W tym właśnie okresie, 10 VIII 1677 r., Stefan Adam Grudziński potwierdził krawcom ich artykuły cechowe¹³⁷.

Rozwój krawiectwa w Wieleniu wiąże się niewątpliwie z rozwojem sukiennictwa, który nastąpił w tym samym okresie. Na początku XVII w. miasto posiadało niewielu rzemieślników tej specjalności. W 1634 r. było ich zaledwie trzech¹³⁸. W krótkim czasie liczba sukienników musiała poważnie wzrosnąć, skoro właściciel Wielenia, Andrzej Karol Grudziński, dał im wilkierz cechowy¹³⁹. Były to lata 70-te XVII w., a więc czasy kolonizacji. Istnienie dobrej bazy surowcowej (osadnicy wykorzystywali doskonałe warunki do hodowli owiec) oraz napływ sukienników z innych okolic przyczyniły się do tego, iż stopniowo sukiennictwo stało się dominującym rzemiosłem Wielenia¹⁴⁰. Postępowała na pewno również specjalizacja w tym rzemiośle. Brak jednak danych o czynnych wówczas w mieście warsztatach — ich ilości oraz wysokości i jakości produkcji. Wiadomo jedynie, iż w 1765 r. otwarto na przedmieściu Wielenia dużą farbiarnię i wykończalnię sukna¹⁴¹. Wybudował ją za zgodą i z poparciem Piotra Sapięhy Grzegorz Antoni Tepper. Na polecenie dziedzica wieleńscy sukiennicy musieli odtąd farbować swe wyroby w nowo powstałym zakładzie. Później, w końcu XVIII w., założono w Wieleniu manufakturę sukienną¹⁴².

Podobnie jak sukiennicy, również garncarze z Wielenia utworzyli własną organizację cechową dopiero w czasach Andrzeja Karola Grudzińskiego. Statut ich cechu nosi datę 10 IX 1669¹⁴³. Niestety, nie ma więcej wiadomości o garncarzach, aż do roku 1764, kiedy to krótką wzmiankę o cechmistrzach tego bractwa zanotował w swej kronice proboszcz Rontz¹⁴⁴. Garncarze musieli być wówczas dość bogatą grupą zawodową, gdyż starsi ich cechu, obok członków magistratu, byli opiekunami kościoła i Bractwa Różańcowego.

Poza wyżej wymienionymi, w Wieleniu działali także przedstawiciele innych zawodów, nie związanych z przetwórstwem spożywczym. Na ich temat zachowało się jednak tylko kilka przekazów źródłowych. Parę razy wymieniani byli smolarze¹⁴⁵. Wieleńscy szewcy otrzymali przywi-

¹³⁷ APP, Cechy miasta Wieleń, 14, 15, 16 i 20; SQ, 53; Lustracja 1565.

¹³⁸ A. Mączak, *Sukiennictwo wielkopolskie XIV-XVII wieku*, Warszawa 1955, s. 263.

¹³⁹ SQ, 55.

¹⁴⁰ *Miasta polskie w tysiącleciu*, Praca zbiorowa pod red. S. Pazyry, T. II, Warszawa 1967, s. 317.

¹⁴¹ SQ, 56.

¹⁴² *Miasta polskie w tysiącleciu*, op. cit., s. 317.

¹⁴³ SQ, 55.

¹⁴⁴ Zapiski z czasów proboszcza Rontza i jego następców, f. 21 w Archiwum Parafialnym w Wieleniu.

¹⁴⁵ Wiadomości o smolarzach, szewcach, bednarzach, cechu mieszanym piekarzy i rzeźników pochodzą z inwentarza 1654 i SQ, 53-55.

lej cechowy od Aleksandra Mikołaja Kostki w dniu 10 VII 1643 r. W 1654 r. było ich w mieście 10. Z tego samego roku pochodzi jedyna wzmianka o bednarzach. Inwentarz sygnalizuje ich obecność bez podania bliższych szczegółów. Przypuszczać należy, że, w związku z rozwojem piwowarstwa, w ciągu całego omawianego okresu bednarze pracowali w Wieleniu i znajdowali tu łatwy zbytna swe wyroby.

Rzemieślnicy trudniący się obróbką metali stowarzyszili się w tzw. cechu mieszanym, łączącym rzemiosła pokrewne. Cech ten otrzymał własny wilkierz 1 X 1688 r. Wydał go Piotr Opaliński na prośbę mistrza kowalskiego Krzysztofa Busko i mistrza ślusarskiego Piotra Rahna. Oprócz kowali i ślusarzy do cechu weszli nożownicy, zegarmistrzowie, kowale zajmujący się obróbką miedzi, a także rymarze i kapelusznicy, których było widocznie zbyt mało, by mogli utworzyć własną organizację. Włączyli się tu również powroźnicy, którzy dotąd, od XVI w. mieli oddzielny cech (zachowała się księga wpisu uczniów tego rzemiosła)¹⁴⁶.

Przez cały omawiany okres duże znaczenie miały również rzemiosła spożywcze. Rejestr poborowy z 1581 r.¹⁴⁷ z podanej ogólnej liczby rzemieślników wyodrębnia jedynie piekarzy — było ich wtedy 4. Liczba ta w r. 1654 wzrosła do 7. W większości (6) piekarze wyrabiali zarówno szary chleb żytni, jak i biały — pszenny. Wysokość czynszu płaconego panu zależała właśnie od jakości pieczywa. Rocznie należało dać 12 gr i 1 lub 2 kapłony. Piekarze zobowiązani byli kupować co miesiąc od dziedzica żyto na mąkę.

W Wieleniu było także kilku rzeźników (wśród nich paru Żydów), których wspomina inwentarz z 1654 r. Nie wiadomo, czy posiadali oni własny cech.

We wszystkich wyżej wymienionych organizacjach cechowych obowiązywała zasada uprawiania jednego rzemiosła. Nie dotyczyło to tylko piwowarstwa. Wyrób piwa był procesem stosunkowo prostym, toteż zajmowali się nim ludzie różnych zawodów. Aby zapewnić sobie stały zbytna i nie dopuścić do produkcji przewyższającej popyt, piwowarzy utworzyli własny cech, regulujący te sprawy. Nikomu spoza stowarzyszenia nie wolno było ani warzyć, ani szynkować piwa na terenie działalności cechu.

Pierwsza wzmianka o wieleńskich piwowarach pochodzi z XVI w.¹⁴⁸ Nie wiadomo kiedy powstał tamtejszy cech. Statut z 1676 r.¹⁴⁹ jest potwierdzeniem już wcześniej obowiązujących praw i przepisów. Przypuszczalnie od początku w jednej organizacji zrzeszali się piwowarzy

¹⁴⁶ APP, Cechy miasta Wieleni, 20.

¹⁴⁷ SQ, 55.

¹⁴⁸ Lustracja 1565.

¹⁴⁹ APP, Cechy miasta Wieleni, 15.

i mielcarze, czyli słodownicy. Często piwowarzy sami byli jednocześnie słodownikami — wskazują na to wzmianki o mielcuchach znajdujących się przy ich warsztatach. Istnieje bardzo niewiele wiadomości na temat liczby wileńskich wytwórców piwa. W 1565 r. lustrator naliczył w mieście 8 piwowarów¹⁵⁰. Kilkadziesiąt lat później, w r. 1631, było ich 23¹⁵¹. Z niewiadomych przyczyn rok później z owych 23 działało tylko 9 mielcuchów¹⁵². Ilość działających mielcuchów i browarów stale zmieniała się. Cech dbał o to, aby nie było ich więcej niż tego wymagały interesy zrzeszonych. Wprowadzając wysokie „wkupne”, ograniczano możliwość wejścia do organizacji. Siedemnastowieczny statut cechowy ustalił dla nowych mistrzów następujące opłaty: wmovne do skrzynki brackiej 18 gr, wkupienie prawa 30 złp, 8 funtów wosku, 6 beczek piwa, wkupne 14 grzywien. Opłaty te były o wiele wyższe niż wkupne z tego samego okresu płacone w innych cechach — np. krawców¹⁵³. W XVIII w. cech piwowarów wileńskich był już zamknięty. Nowo przybyli do miasta osadnicy skarżyli się, iż nie przyjmowano ich do tego bractwa. Konieczna była interwencja dziedzica. W 1713 r. dla rzemieślników osiadłych na Nowym Mieście Jan Kazimierz Sapieha wybudował browar i założył w Wieleniu drugi cech piwowarski¹⁵⁴. Organizacja ta miała przyjąć statut starego cechu; włączono ją do ogólnego podatku. Wszyscy razem piwowarzy mieli płacić dziedzicowi 500 tynfów tzw. kwitowego za 1 wiertel wysuszonego słodu¹⁵⁵. Dotąd sprawa podatku wyglądała inaczej. Każdy płacił indywidualnie w następującym wymiarze: w XVI w. — za 6 ćwiertni słodu 2 wiertele¹⁵⁶; później kwitowe zmniejszyło się: za 6 ćwiertni — 1 wiertel słodu¹⁵⁷; wilkierz 1676 r. ustala 1 wiertel za 7 ćwiertni¹⁵⁸. Nowy system podatkowy Jana Kazimierza Sapiehy nie zdał widocznie egzaminu, gdyż następny dziedzic, Piotr Sapieha, wrócił do dawnego zwyczaju płacenia indywidualnego, tyle że już nie w naturze a w pieniądzu¹⁵⁹. Zapłacenie podatku dziedzicowi było w Wieleniu drugim, po przynależności do cechu, warunkiem warzenia piwa.

Jak wynika ze źródeł, piwo wyrabiano z pszenicy, żyta i jęczmienia. Zboże z własnej uprawy pokrywało jedynie niewielką część zapotrzebowania, głównie zaopatrywano się w nie na miejscowym targu. Cza-

¹⁵⁰ Lustracja 1565.

¹⁵¹ SQ, 53.

¹⁵² Inw. 1632.

¹⁵³ Przykładowo; dawali oni tylko 2 funty wosku, 1 beczkę piwa i mniejsze sumy pieniężne (APP, Cechy miasta Wieleni, 14).

¹⁵⁴ APP, Akta miasta Wieleni, I/4.

¹⁵⁵ APP, Cechy miasta Wieleni, 16.

¹⁵⁶ Lustracja 1565.

¹⁵⁷ 1642 i 1654 (APP, Akta miasta Wieleni, I/1 oraz Inw. 1654).

¹⁵⁸ APP, Cechy miasta Wieleni, 15.

¹⁵⁹ Od 1 pułwarka piwowar płacił 5 tynfów do specjalnej skarbonki (APP, Cechy miasta Wieleni, 16).

mi musiało to sprawiać pewne trudności, skoro wilkierz sygnalizuje wy-
padki spekulacji zbożem. Jeden z artykułów zabrania tego pod groźbą
wykluczenia z bractwa¹⁶⁰. Chmiel pochodził prawdopodobnie z własnych
pól. Do suszenia słodu służyło drewno bukowe i grabowe, które brano
z pobliskich lasów. Prawo do tego zagwarantowane było w przywileju
miejskim Wielenia. Za ładunek drewna zabrany jednym koniem lub
parą wołów płacono właścicielowi lasu — dziedzicowi — 2 ćwiertnie
owsa; od pary koni — 4 ćwiertnie¹⁶¹. Z opłaty tej zwolnił piwowarów
w roku 1676 Stefan Adam Grudziński¹⁶². Wysuszony sód należało ze-
mleć. Jednorazowo wolno było zabrać do młyna 6 ćwiertni, a od 1676 r.
— 7 ćwiertni. Młynarz obsługiwał jedynie tych piwowarów, którzy oka-
zali kwit zamkowy za zapłacone podatki. Po zmieleniu słodu przystę-
powano do warzenia piwa. W XVI w. miejscy piwowarzy korzystali z
pańskiego browaru stojącego nieopodal zamku¹⁶³. Płacili za to od każde-
go warzenia po 4 gr tzw. kotłowego. Później wybudowano także pry-
watne browary. Utrzymanie takiego zakładu i konserwacja urządzeń wy-
magaly sporych nakładów pieniężnych, toteż nie wszyscy mogli sobie
na to pozwolić. W pierwszej poł. XVIII w. w Wieleniu było jedynie
5 browarów¹⁶⁴, które należały do bogatych rzemieślników. Właściciele,
według własnego uznania, dopuszczali uboższych piwowarów do kotłów,
kazając sobie płacić po 2 zł od 1 pułwarka. Aby uniezależnić pokrzyw-
dzonych i przysporzyć sobie zysku, Piotr Sapieha wybudował w roku
1740 dodatkowy browar. Należała także do niego słodownia, w której
zatrudniony był mielczarz. Korzystający z mielcucha musieli płacić po
48 gr od pułwarka. Za warzenie piwa obowiązywała opłata w dotych-
czasowej wysokości, wpłacana do kasy zamkowej. Do tego czasu pi-
wowarzy pracowali pojedynczo, zmieniając się wg ustalonej kolejności;
wypadało to przeważnie raz na tydzień¹⁶⁵. W nowym browarze kolejno
pracowało po 2 piwowarów, przy czym każdy mógł jednorazowo uwa-
rzyć 12 beczek piwa. Taki system warzenia obowiązywał jeszcze w okre-
sie rozbiorów — kataster podaje, iż każdorazowo wytwarzano w Wiele-
niu 24 beczki piwa, przeciętnie 23 razy w roku (było wówczas 52 pi-
wówarów)¹⁶⁶.

¹⁶⁰ APP, Cechy miasta Wielień, 15, art. 19.

¹⁶¹ APP, Akta miasta Wielień I/1.

¹⁶² APP, Cechy miasta Wielień, 15.

¹⁶³ Lustracja 1565.

¹⁶⁴ APP, Cechy miasta Wielień, 16.

¹⁶⁵ W 1565 r. od 1 waru płacono po 4 gr. W sumie dano 6 zł 12 gr; 192 gr
4 gr = 48 razy w ciągu roku warzono = 1 raz w tygodniu. Podobnie w 1713 r.
„w mielcuchu co tydzień raz wolno będzie kolejno piwo warzyć” (APP, Akta mia-
sta Wielień I/4).

¹⁶⁶ Zentralarchiv der DDR, Abteilung II, Merseburg; Generaldirektorium West-
preussen und Netzedistrikt, Materien, Tit. LXXXV Klassifikationsanschlage, Nr 6.
Filehne (dalej: Kl. A.) f. 181.

Piwo wyprodukowane w Wieleniu sprzedawane było głównie w mieście. Ceny ustalał cech. Bogaci piwowarzy oddawali swój wyrób szynkarzom, co przynosiło im znaczne zyski. Chcąc zapewnić wszystkim równy zbyt, Piotr Sapieha zabronił tego pod groźbą konfiskaty napoju i nakazał, aby każdy sprzedawał swoje piwo we własnym domu¹⁶⁷.

Piwowarzy wieleńscy otrzymali od Zofii Czarnkowskiej w pierwszej połowie XVII w. prawo szynkowania również poza miastem — w ołęderskich wsiach Folsztynie, Nowych Dworach, Marianowie i Herburtowie¹⁶⁸. Prawo to, potwierdzone jeszcze przez Stefana Adama Grudzińskiego, zostało później Wieleniowi odebrane — w poł. XVIII w. „oładrzy” mogli brać piwo jedynie z browaru pańskiego¹⁶⁹.

W ciągu XVI w. w Polsce zaczęła rozpowszechniać się gorzałka, czyli wódka. W Wieleniu wytwarzano ją także, lecz chyba na niewielką skalę. Rejestr poborowy z 1581 r. wymienia 2 gorzelnie¹⁷⁰. W późniejszych czasach nie ma mowy o oddzielnych urządzeniach do wyrobu wódki. Przeciwnie, dokumenty wspominają, iż sład gorzałczany przygotowywano w tych samych mielcach co piwny. Wyrabiano go jednak w mniejszych ilościach, skoro bardziej opłacało się mleć go w żarnach, niż wozic do młyna, jak nakazywał dziedzic. Od 1 wiertela sładu gorzałczanego mielonego w młynie płacono panu 1,5 gr¹⁷¹. Prawo palenia gorzałki odebrał Wieleniowi Piotr Sapieha w 1765 r.¹⁷²

Obsługujący głównie piekarzy i piwowarów wieleńscy młynarze również posiadali własny cech. W 1747 r. otrzymał on potwierdzenie artykułów statutowych¹⁷³. Młynarze dostali także wówczas nową pieczęć z rysunkiem przedstawiającym znaki budowniczych młynów: koło młyńskie, kątownicę i cyrkiel. Na temat miejskich młynów wieleńskich nie ma żadnych wiadomości aż do XVIII w. Przypuszczalnie w samym mieście nie było młyna zbożowego¹⁷⁴, wiadomo bowiem, iż osadnicy z Nowego Miasta musieli jeździć aż do Siklawy (Szpringa)¹⁷⁵. Prawdopodobnie korzystano również z innych młynów znajdujących się w pobliżu Wielenia, jak: Mniszek, Zawada, Drawski Młyn, Wrzeszczyna. Przeważnie były to młyny wodne. W roku 1740 Piotr Sapieha postawił w mieście mały młyn konny dla piwowarów „... żeby zaś nie mieli słody do młyna wozic ...”¹⁷⁶ Kilkanaście lat później, w 1756 r., zezwolił mły-

¹⁶⁷ APP, Cechy miasta Wieleń, 16.

¹⁶⁸ APP, Akta miasta Wieleń I/4.

¹⁶⁹ Kl. A. f. 181, 234v.

¹⁷⁰ SQ, 53.

¹⁷¹ APP, Akta miasta Wieleń, I/1, I/4.

¹⁷² Kl. A. f. 181.

¹⁷³ EDFG, 45.

¹⁷⁴ Miasto nie miało własnego młyna także w XVIII w. (Kl. A. f. 182, 254).

¹⁷⁵ APP, Akta miasta Wieleń, I/4.

¹⁷⁶ APP, Cechy miasta Wieleń, 16.

narzowi Marcinowi Otte na budowę dużego młyna z dwoma kołami¹⁷⁷, który stanął nad Notecią w pobliżu zamku i służył zarówno mieszczanom, jak i dziedzicowi.

HANDEL

Jak już wspomniano wyżej, przez Wielenę przechodziło kilka dróg handlowych. Ich znaczenie utrzymywało się w dalszym ciągu. Dalej też czynna była droga wodna: Notecią i Odrą do Szczecina. Za korzystanie z niej mieszczanie nie musieli płacić podatków¹⁷⁸.

W XVI w. nadal istniała w Wieleniu stara komora celna¹⁷⁹. Na temat jej działalności nic nie można, niestety, powiedzieć, wobec braku podstaw źródłowych. Nie wiadomo również, kiedy została zamknięta. Ponownie ustanowiono tutaj komorę celną we wrześniu 1765. Jednak, ze względu na nalegania króla pruskiego, została ona skasowana już w następnym roku¹⁸⁰.

Wielenńska komora celna znajdowała się niewątpliwie przy przeprawie rzecznej. Przeprawa składała się z grobli i mostów prowadzących przez Notecę oraz liczne bagna i rozlewiska tej rzeki. Jedyne opis całego systemu urządzeń przeprawy pochodzi dopiero z *Taryf mostowego i grobelnego* z 1767 r.¹⁸¹ Kilka wcześniejszych przekazów¹⁸² wspomina o poszczególnych mostach wielenkich przy okazji określania położenia miasta i zamku. Pierwszym od północy był wspomniany w inwentarzu most prowadzący z drogi chłopskiej przez odnogę Noteci do folwarku. W *Taryfach* nie jest on wymieniony — albo w owym czasie nie było już w tym miejscu koryta rzeki, albo było tak wąskie, że most na nim był jednym z czterech mniej ważnych, bliżej nie określonych. Idąc z folwarku w stronę miasta, przechodziło się przez most na rzece Noteci, długości 141,2 m i szerokości 6,45 m¹⁸³. W XVI i XVII w. był on solidnie zbudowanym mostem zwodzonym, jednak w roku 1767 nie wspomniano już o urządzeniu tego typu. Od głównego koryta w stronę miasta prowadziła przez bagna długa, brukowana grobla, długości 460,5 m i szerokości 5,9 m. Na odnodze Noteci wznosił się most zwodzony — 18,75 m

¹⁷⁷ SQ, 65.

¹⁷⁸ APP, Akta miasta Wieleni I/1: „Spust do Szczecina aby mieszczanie od podatków zamkowych wolny mieli chęć”.

¹⁷⁹ *Miasta polskie w tysiącleciu*, op. cit., t. II, s. 317.

¹⁸⁰ Zapiski z czasów proboszcza Rontza, f. 22.

¹⁸¹ Z. Góralski, *Taryfy mostowego i grobelnego z 1767 r. Województwo pomorskie i kaliskie*. „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”. T. V z. 1, 1959, s. 225 - 307.

¹⁸² Lustracja 1565; Inw. 1654.

¹⁸³ Wymiary w liczbach zaokrąglonych po przeliczeniu łokci warszawskich na metry (1 łokieć warszawski = 58,5 cm).

długości i 6,45 m szerokości. Była tam również grobla brukowana na 197 m. Za miastem, na strumieniu Noteci, znajdował się jeszcze jeden most. Miał 42,2 m długości i również 6,45 m szerokości. Z tej strony także należałoby umiejscowić przynajmniej trzy z wspomnianych czterech małych mostów, które razem miały 87,9 m długości. W sumie, w Wieleniu istniało niegdyś aż 7 mostów. Utrzymanie całej przeprawy w dobrym stanie było zadaniem bardzo trudnym. Nie uregulowana jeszcze Noteć często występowała z brzegów, rozmywając groble i niszcząc mosty. Obowiązek naprawy zniszczeń spoczywał w przeważającej części na mieszczanach. Dokument z 1642 r. określa go tymi słowami:

...Naprawa mostów będzie do nich należała, tych które z dawna naprawiali; jako z onej strony wszystkie, a z tej strony ku zamkowi pierwszy most od miasta¹⁸⁴. ...

Pozostała więc tylko grobla i najdłuższy most, które prawdopodobnie podlegały zamkowi.

Za korzystanie z przejść przez rzekę obowiązywały różne opłaty. W 1767 r. urządzenia wieleńskiej przeprawy podzielone były na trzy grupy: most na Noteci, most wraz z groblą na odnodze oraz wszystkie pozostałe mosty i groble. W każdej z tych części od konia lub wołu w zaprzęgu pobierano po 3 gr tzw. mostowego. Natomiast po 1 gr należało zapłacić od każdego konia lub wołu idącego luzem; tyleż samo za 5 wieprzy lub skopów.

Z przeprawy korzystali najczęściej wszyscy zdążający na targ do miasteczka. Prawo urządzania targów, podczas których pobierano specjalne opłaty targowe, potwierdzone przez Aleksandra Mikołaja Kostkę¹⁸⁵, przysługiwało Wieleniowi od dawna. Oprócz zwykłych targów cotygodniowych odbywały się także jarmarki, mające szczególne znaczenie dla ówczesnego handlu. Na kilka dni zjeżdżało się wówczas do miasteczka wielu kupców, rzemieślników i wieśniaków, przyczyniając się do pomnożenia dochodów skarbu miejskiego i zamkowego, który także miał w zyskach swój udział. W XVII w. rocznie odbywały się w Wieleniu 3 jarmarki. Znamy datę tylko jednego z nich — zapewne największego — organizowanego w dniu św. Michała (29 IX), łączącego się z parafialnymi uroczystościami odpustowymi. Dochód z tego jarmarku w całości należał do dziedzica — z 2 pozostałych korzystało miasto. W XVIII w. Wieleni posiadał już 8 jarmarków¹⁸⁶. Podczas jarmarków panowała zwykle całkowita wolność handlowa. W czasie zwykłych targów uprzywilejowaną pozycję zajmowało miejscowe rzemiosło cechowe. Jednak na mocy różnych przywilejów istniała czasami możliwość wolnej sprzeda-

¹⁸⁴ APP, Akta miasta Wieleni, I/1.

¹⁸⁵ Tamże.

¹⁸⁶ Kl. A. f. 182v.

ży pewnych artykułów, zwłaszcza żywnościowych. W Wieleniu przez część roku: od św. Bartłomieja (24 VIII) aż do Postu, dozwolony był handel mięsem i pieczywem. Natomiast sprzedaż niektórych innych towarów, dostarczanych do handlu za pośrednictwem zamku, zawsze była zastrzeżona dla stałych kupców. Takimi zastrzeżonymi artykułami były przede wszystkim śledzie i sól, których sprzedażą trudnili się w Wieleniu głównie Żydzi. Osoby nie upoważnione do handlowania wymienionymi towarami polegały karze 30 grzywien.

Wieleniscy rzemieślnicy sprzedawali swe wyroby głównie na targach tygodniowych. Niestety, nie wiadomo w jakie dni odbywały się one. Być może, iż tak jak jeszcze dziś, we wtorki i piątki. Na targach mieszczanie zaopatrywali się również w produkty handlowe z okolicznych wsi. Przede wszystkim istniało w mieście duże zapotrzebowanie na zboże. Kupowali je zwłaszcza piekarze i piwowarzy. Aby zapewnić im stałą dostawę, dziedzic wydał nakaz dla wszystkich poddanych majątności wieleńskiej, aby sprzedawali swoje zboże wyłącznie na targu w Wieleniu¹⁸⁷. Na ceny rynkowe zboża duży wpływ miały sąsiednie targi we Wronkach i Człopie. Handel koncentrował się w Wieleniu głównie na rynku Starego Miasta, gdzie były niewątpliwie usytuowane różne kramy i budy. Natomiast targi bydłace odbywały się na specjalnym placu, położonym początkowo na skraju miasta, a po roku 1673 stanowiącym rynek nowomiejski¹⁸⁸.

ROLNICTWO, HODOWLA, RYBOŁÓWSTWO

We wszystkich ówczesnych miastach rolnictwo było co najmniej pobocznym zajęciem ludności. Trudnili się nim także mieszkańcy Wielenia. W drugiej poł. XVI w. pola uprawne posiadało około 30% mieszczan¹⁸⁹. Sto lat później liczba ta spadła do 25%¹⁹⁰. Miejskie gospodarstwa rolne miały niewielkie rozmiary — pola rzadko przekraczały powierzchnię 1 łana¹⁹¹. Rejestr poborowy z 1581 r.¹⁹² wymienia 7 ćwiartek i 5 jeszcze mniejszych kawałków — po 1/8 łana. Również w roku 1654¹⁹³ role tej wielkości były najczęściej spotykane. Jedynie w trzech przypadkach z tego roku powierzchnia ziemi uprawnej była znacznie większa i sięgała do 4 a nawet 5 łanów¹⁹⁴. Wszystkie pola będące własnością

¹⁸⁷ APP, Akta miasta Wieleni, I/1.

¹⁸⁸ EDFG, 20.

¹⁸⁹ Na 51 rodzin mieszczzańskich było 15 pól.

¹⁹⁰ Spośród 115 właścicieli domów, 29 posiadało rolę.

¹⁹¹ 1 łan frankofiski = 22,6 — 25,8 ha.

¹⁹² SQ, 53.

¹⁹³ Inw. 1654.

¹⁹⁴ Właścicielami tych dużych pól byli Jerzy Purman, wójt Stencel, Meller i Bliński.

mieszkańców Wielenia zostały im nadane przez właścicieli miasteczka. Większości tych nadań dokonała Zofia Czarnkowska. Za posiadaną ziemię mieszczanie musieli płacić dziedzicowi podatek, którego wysokość zależała od ilości i jakości posiadanej ziemi — ustalonej przez specjalną komisję. W skład komisji ze strony właściciela Wielenia wchodził jego podstarość, miasto reprezentowały 2 osoby z magistratu, znające się na rolnictwie. Za 1 łan dobrej ziemi dawano 6 zł czynszu, za tyle samo ziemi gorszej — 3 zł. Terminem płatności był dzień św. Marcina (11 listopada)¹⁹⁵.

Na swych małych kawałkach ziemi mieszczanie uprawiali zapewne w mniejszych ilościach to samo, co w okolicznych wsiach i folwarkach, a więc: zboże, kaszę, groch, konopie, len, chmiel. Do każdego domu należały od dawnych czasów 2 ogrody, a także 4 łąki¹⁹⁶.

Duża ilość łąk stwarzała dobre warunki dla rozwoju hodowli, zwłaszcza owiec i koni. Konie oraz woły chowano jako zwierzęta pociągowe. Ponadto mieszczanie trzymali w swych gospodarstwach krowy, świnie a także drób, przede wszystkim kury. Podatków za hodowlę dotyczy tylko jedna wzmianka, pochodząca z pierwszej poł. XVIII w.¹⁹⁷ Od konia lub pary wołów dziedzic ściągał wówczas należność w naturze, w postaci 1 ćwiertni owsa rocznie.

Żyjąc nad rzeką, mieszkańcy Wielenia zajmowali się także rybołówstwem. W poprzednim okresie było to jednym z ich głównych zajęć. Z czasów po przejściu miasta w prywatne posiadanie nie ma na ten temat prawie żadnych informacji. Dopiero z okresu rozbiorowego posiadamy informację, że rybołówstwo w Noteci (3 mile) było wydzierżawione miejskim rybakom (było ich wtedy 12) za 400 florenów¹⁹⁸. Ludzie ubodzy mieli zapewnione prawo łowienia ryb w Noteci bez jakichkolwiek opłat¹⁹⁹.

3. Kościół katolicki

Wyżej wspomniano już o tym, że w Wieleniu istniał drewniany kościół pod wezwaniem Św. Wojciecha. W czasach, kiedy właścicielami miasta zostali sprzyjający reformacji Górkowie, a w okolicy osiedlili się przybysze z Zachodu, wieleński kościół zajęli protestanci. Świadczy o tym, zaznaczony w aktach kościelnych, długoletni wakant plebanii — 1566 - 1603. Mieszczanie-katolicy, pozbawieni świątyni, korzystali zapew-

¹⁹⁵ APP, Akta miasta Wieleń I/1.

¹⁹⁶ Lustracja 1565.

¹⁹⁷ APP, Akta miasta Wieleń, I/4.

¹⁹⁸ Kl. A. f. 254.

¹⁹⁹ APP, Akta miasta Wieleń I/1.

ne z kościoła w Rosku, wybudowanego w 1573 r. Kościół miejski odzyskali dopiero w czasach Jana Czarnkowskiego, wyznającego religię katolicką²⁰⁰.

Szczególne zasługi dla katolickiej parafii wieleńskiej oddała żona Jana — Zofia z Herburtów Czarnkowska. Jako właścicielka majątności, w roku 1615 kazała zburzyć stary kościół i na jego miejscu postawić nowy, murowany. Został on poświęcony w roku 1632 przez sufragana poznańskiego, biskupa Jana Bajkowskiego i otrzymał wezwanie Wniebowzięcia NMP i Św. Michała Archanioła²⁰¹. Kościół ten zachował się do dnia dzisiejszego. Wybudowano go w stylu wczesnobarokowym²⁰². Z zewnątrz jest otynkowany, fasada pozbawiona podziałów. Z trzech stron ściany są umocnione przyporami. Wszystkie dachy typu dachówkowego. Jest to budowla jednonawowa, z nieco niższym, półokrągłym prezbiterium; posiada kilka przybudówek. Od strony północnej, przy prezbiterium, znajduje się prostokątna zakrystia, a nad nią — otwarta do prezbiterium loża. Dalej, z tej samej strony, w jednym ciągu przybudówek otwartych do nawy znajdują się: schody na lożę, mała kaplica Serca Jezusa i schody na chór muzyczny. Trójarkadowy chór położony jest od zachodu i wsparty na dwóch kolumnach. Posiada organy i XVII-wieczną, drewnianą balustradę. Od południa, przy nawie, znajduje się niewielka kruchta i dobudowana kwadratowa kaplica Kostków pod wezwaniem Św. Stanisława. Kaplica wznosi się trochę nad poziom kościoła, ma bowiem kryptę grobową. Do nawy otwiera się półkolistą arkadą. Ściany nawy rozczłonkowane są pilastrami. Okna wysmukłe, zamknięte półkoliście. W kaplicy okienka okrągłe. Nawa i prezbiterium oraz północne przybudówki posiadają sklepienie kolebkowe, zakrystia i loża — kolebkowo-krzyżowe. Kaplica Kostków nakryta jest kopułą.

Polichromia pochodzi z początków XVIII w. Wykonał ją Antoni Pallme ze Zbąszynia. Odnawiana była ostatnio w 1966 r. Na sklepieniu nawy znajduje się Adoracja Trójcy Świętej przez Wszystkich Świętych, w prezbiterium — Wniebowzięcie NMP. Ściany ozdobione są w górnych partiach ornamentami, w częściach niższych polichromia została zamalowana. W kopule kaplicy Kostków umieszczono malowidło Apoteozy św. Stanisława Kostki.

Główny ołtarz kościoła wieleńskiego ufundowany został w roku 1637 przez ówczesnego proboszcza Łukasza Klińskiego. Jest on trójpolowy, z bogatą dekoracją snycerską, wykonany w stylu wczesnego baroku. Po-

²⁰⁰ J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska ...*, op. cit., s. 553, 578.

²⁰¹ J. Łukaszewicz, *Krótki opis kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych*. T. I. Poznań 1858, s. 229.

²⁰² Wiadomości na temat zaczerpnięte głównie z *Katalogu zabytków sztuki* (t. V, z. 2, s. 14), gdzie znajduje się dokładny opis kościoła.

wstał prawdopodobnie w pracowni snycerzy z Pelplina. Również umieszczony w ołtarzu obraz Wniebowzięcie NMP²⁰³ wzorowany jest na obrazie o tej samej tematyce, znajdującym się w katedrze pelplińskiej. Pochodzi z warsztatu artysty gdańskiego Hermana Hana, a malował go przypuszczalnie jeden z uczniów tego mistrza²⁰⁴. Drugi obraz z tej samej pracowni — Matka Boska Różańcowa — umieszczony jest w lewym bocznym ołtarzu. Obydwa boczne ołtarze, a także ołtarz w kaplicy Kostków są późnobarokowe; pochodzą z początku XVIII w. Jeden z nich, położony z prawej strony nawy, wg umieszczonego na nim napisu ufundowany został przez proboszcza Marcina Pathuna. Wszystkie ołtarze wieleńskiego kościoła ozdobione są licznymi rzeźbami świętych. W kaplicy Św. Stanisława znajdują się dwie miedziane tablice, a na nich epitafia Jana Kostki (zm. 1624) i jego matki Zofii Czarnkowskiej (zm. 1631), których ciała spoczywają w krypcie.

Zofia Czarnkowska ufundowała także codzienny kurs maryjny oraz msze żałobne za swą rodzinę, które miały być odprawiane w czwartki i piątki. Przekazała na ten cel sumę 3000 złp. Dla odprawiania wspomnianych nabożeństw 31 sierpnia 1622 r. biskup Andrzej Opaliński powołał w Wieleniu kolegium trzech mansjonarzy²⁰⁵. Byli to duchowni utrzymywani z fundacji i w zamian za to zobowiązani do stałego pobytu w mieście. Mieszkali przypuszczalnie na plebanii, znajdującej się obok kościoła, razem z proboszczem. Stanowisko proboszcza w nowym kościele wieleńskim zajmowali kolejno księża²⁰⁶:

- 1616 - 1621 — Sebastian Zimnicki
- 1624 - 1626 — Paweł Kalicki
- 1628 - 1668 — Łukasz Kliński
- 1670 - 1671 — Mateusz Godyński
- 1674 - 1707 — Marcin Jan Pathun
- 1707 - 1729 — Piotr Theodatus Podolec
- 1730 - 1764 — Wojciech Korniewicz
- 1764 - 1799 — Antoni Józef Rontz.

W poł. XVIII w. do parafii Wieleni należały: Rosko, Drawsko, Wrzeszczyna, Żelichowo, Mężyk, Kocień, Kocienko, Hamer, Łokacz, Marianowo, Herbutowo, Folsztyn, Nowe Dwory²⁰⁷. Najwięcej wiadomości o życiu parafii zawierają księgi kościelne. W Wieleniu stare księgi niestety zaginęły, nowe natomiast zaczynają się dopiero od 1765 r.

Do uposażenia kościoła w Wieleniu, oprócz ogrodów i łąk, należał pe-

²⁰³ Obraz z ok. 1630 r., olej na płótnie w wymiarach 270×120 cm.

²⁰⁴ A. Sławska, *Malarstwo wielkopolskie 1520 - 1650*. Katalog wystawy. Poznań 1952, s. 28 i 53.

²⁰⁵ J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska ...*, op. cit. s. 636.

²⁰⁶ EDFG, 68.

²⁰⁷ E. Brodnicka, *Luźność parafii Wieleni nad Notecią w II poł. XVIII w.* „Przeszłość Demograficzna Polski”. R. 2, 1969, s. 177 - 215.

wien obszar ziemi uprawnej — jedno z pól nosiło charakterystyczną nazwę „Księża Górka”. Prawdopodobnie było to owe 25 morgów ziemi miejskiej, o których mówi kataster pruski, iż uprawiał je kościół bez potrzeby płacenia podatków. Własnością parafialną było też niegdyś jezioro Święte pod Miałami.

Główny dochód kościoła pochodził z dziesięciny i mesznego, pobieranych od całej parafii. Brano też opłaty za odprawianie rozmaitych obrzędów, jak: chrzty, śluby, pogrzeby itd. Mieszczanie wieleńscy posiadający ziemię dawali proboszczowi z każdej włóki 1 korzec berliński żyta²⁰⁸. Mielcarze, jak dowiadujemy się z ich statutu cechowego²⁰⁹, zobowiązani byli dawać dzban piwa przy każdorazowym warzeniu. Na pewno także inni rzemieślnicy składali różnego rodzaju dary proboszczowi.

Z czasów proboszcza Rontza pochodzi wzmianka o istnieniu przy wieleńskim kościele Bractwa Różańcowego. Wiadomo też, że już wcześniej założone było Bractwo Św. Anny. Takie świeckie stowarzyszenia religijne silniej wiązały ludność miasta z kościołem. Zarówno kościół jak i bractwa posiadały opiekunów z ramienia miasta, którymi byli bogaci mieszczanie (członkowie magistratu i starsi cechowi). Opieka ta łączyła się zapewne ze wspieraniem finansowym.

Opiekunów miał także wieleński szpital. Założono go w tym samym czasie co kościół, również z fundacji Zofii Czarnkowskiej. Stanął przy kościele, od strony głównej ulicy. Stanowił nie tylko zakład leczniczy, ale także przytułek dla ubogich. Był wybudowany jako parterowy, murywany budynek, składający się z dwóch dużych, ogrzewanych pomieszczeń: jedna izba przeznaczona była dla chorych, w drugiej mieszkało 7 ubogich. Do ich użytku była również piwnica oraz 2 ogrody. Na utrzymanie osób przebywających w szpitalu Zofia Czarnkowska zapisała pewną sumę na folwarku Taren. Co roku w Wielką Sobotę szpital pobierał stamtąd 120 zł procentu od owej sumy²¹⁰.

Przy kościele działała szkoła parafialna, wybudowana w pobliżu probostwa. Miała ona dużą salę lekcyjną, pokój dla nauczyciela oraz dwie izdebki dla uczniów. Na temat jej działalności nie zachowały się żadne przekazy źródłowe.

Miejskiemu kościołowi podlegała także wybudowana na przedmieściu Ostrowo w 1756 r. kaplica Św. Wawrzyńca²¹¹ (dziś już nie istniejąca). Podanie głosi, iż ufundował ją Piotr Sapieha jako zadośćuczynienie za zabicie Żyda.

²⁰⁸ Kl. A. f. 233v, 182.

²⁰⁹ APP, Cechy miasta Wieleń, 16.

²¹⁰ J. Łukasiewicz, *Krótki opis ...*, op. cit., s. 229.

²¹¹ S. Kozierowski, *Szematyzm ...*, op. cit., O. Kolberg. *Lud*, op. cit., t. 3, cz. 11, s. 108.

4. Kościół ewangelicki

Osadnicy, którzy w okresie kolonizacji przybyli do Wielenia, byli w większości protestantami. Początkowo zajęli do swego użytku kościół katolicki, ale w 1601 r. został on im odebrany. Katolicycy właściciele miasta uważali swoją religię za panującą²¹², doceniając jednak znaczenie osadników dla gospodarczego rozwoju majątności, zapewnili innowiercom tolerancję religijną. Mieszczanie wyznający luteranizm uzyskali pozwolenie na korzystanie z kościoła folsztyńskiego. Odprawiali tam swoje nabożeństwa przez przeszło pół wieku. W ciągu tych lat ilość protestantów wśród mieszkańców Wielenia musiała wzrosnąć, gdyż rozpoczęli oni starania o prawo postawienia własnego kościoła. Ulegając tym prośbom, Stefan Adam Grudziński wydał w dniu 19 XI 1680 r. przywilej²¹³, w którym wyraził zgodę na zakupienie parcel i wybudowanie ewangelickiej świątyni. Kościół ten miał być zlokalizowany na rynku Nowego Miasta. Przywilej pozwalał wyposażyć go w dzwony, zegary, organy itd. — w miarę możliwości finansowych gminy. W związku z tym zezwolił zatrudnić organistę, dzwonnika oraz kościelnych. Miały być też przygotowane mieszkania i gospodarstwo dla 1 lub 2 księży, obsługujących nowy kościół. Księża, a także wszyscy wierni wyznania augsburskiego otoczeni zostali specjalną opieką dziedzica. Za ich prześladowanie groziły kary pieniężne i cielesne.

Przewidując rozwój gminy protestanckiej, Grudziński zastrzegł dla niej prawo powiększenia w przyszłości powierzchni zajmowanych gruntów. Dotyczyło to zwłaszcza cmentarza, który wydzielony był ewangelikom już od czasów Zofii Czarnkowskiej²¹⁴. Zarówno kościół z cmentarzem jak i plebania płaciły tylko podatki na rzecz skarbu koronnego, a od wszelkich powinności zamkowych i miejskich zostały zwolnione. Grudziński zobowiązał się ponadto własnym kosztem utrzymywać luterskiego nauczyciela, dając mu rocznie 40 złp. W późniejszych czasach obowiązek utrzymania nauczyciela przeszedł na wszystkich mieszczan ewangelików, którzy w drugiej poł. XVIII w. wspólnie płacili na ten cel 54 talary²¹⁵.

W nowej szkole młodzież miała uczyć się języków obcych oraz tzw. *artes liberales* — sztuk wyzwolonych. Budynek szkolny wzniesiony został w rzędzie domów po zachodniej stronie rynku. Parter zajmowały

²¹² Aleksander Mikołaj Kostka wydał nawet dokument, w którym nakazał, aby dzieci z małżeństw mieszanych wychowywane były w wierze katolickiej (EDFG, 25).

²¹³ APP, Akta miasta Wielień I/3; dokument ten, zachowany w dobrym stanie, ma bardzo ładną szatę graficzną — tekst ozdobiony jest otaczającym go kolorowym wieńcem kwiatów.

²¹⁴ EDFG, 21, 25.

²¹⁵ Kl. A. f. 182v.

sale lekcyjne, natomiast na piętrze mieszkał rektor wieleńskiej szkoły. Był on jednocześnie kantorem i organistą w tamtejszym kościele. Ze swego mieszkania miał bezpośrednie przejście na chór kościelny, kościół bowiem wybudowano na placu za szkołą²¹⁶. Plebania, gdzie przechowywano księgi i pieczęć kościelną, mieściła się mniej więcej naprzeciwko, z drugiej strony rynku. Do dyspozycji proboszcza, przy plebanii znajdował się ogród z kilkoma drzewami owocowymi, wydzielony był także na pewno kawałek ziemi uprawnej.

Wieleń, chociaż otrzymał własny kościół, nie stanowił jeszcze oddzielnej parafii, lecz wchodził w skład parafii kocieńskiej. Ten stan rzeczy został zmieniony w roku 1745 dokumentem Piotra Sapięhy z dnia 11 X²¹⁷. Na mocy tego dokumentu dziedzic powołał do życia ewangelicką parafię Wieleń, szóstą na terenie majątności²¹⁸. Należęć do niej miały następujące osady, dotąd podległe Kocieniowi Wielkiemu: Marianowo, Herburtowo, Papiernia, Mniszek, Sikława (Szpringa), Kaletwy, Wrzeszczyna, Rosko, Zawada, Łaski. Dotychczasowy proboszcz kocieński, Krzysztof Hanisch, przeniesiony został do Wieleń, gdzie oprócz funkcji kościelnych pełnił rolę lekarza Sapięhy. Podobno właśnie wiedza medyczna Hanischa zadecydowała o tym, że Piotr Sapięha, chcąc mieć u siebie lekarza, zgodził się na utworzenie parafii ewangelickiej, wbrew protestom proboszcza katolickiego. Kolejnymi ewangelickimi proboszczami wieleńskimi byli:

- 1745 - 1755 — Krzysztof Hanisch
- 1756 - 1759 — Balthasar Joachim Wolff
- 1760 - 1763 — Ernst Daniel Adami
- 1765 - 1786 — Georg Friedrich Jäkel

Utrzymanie księży należało do wiernych z całej parafii. Mieszkańcy wsi dawali różnego rodzaju daniny w naturze, jak: gęsi, masło, sery itd. oraz pewną ilość żyta²¹⁹. Różnych naturalistów dostarczali również rzemieślnicy miejscy²²⁰. Do kasy kościoła ewangelickiego wpływały także powinności pieniężne — np. papiernik dawał rocznie 2 talary. Każdy mieszczanin mający własny dom płacił 5 tynfów; komornik — połowę tej sumy. Część dochodów kościelnych pochodziła z opłat pobieranych za

²¹⁶ Spłonął on w czasie wielkiego pożaru w nocy 4/5 V 1783 r. Nowy kościół, konstrukcji szkieletowej, wybudowano za zgodą króla Fryderyka II w r. 1786. Stał na środku rynku nowomiejskiego, w miejscu, w którym znajduje się do dziś. Por. A. Werner, J. Stefani, *Geschichte der evangelischen Parochien in der Provinz Posen*. Posen 1898, s. 63 nr 31.

²¹⁷ EDFG, 40.

²¹⁸ Oprócz Wieleń były jeszcze parafie: Kocięń Wielki, Kwiejce, Dębogóra, Wielkie Dzierżążno, Zielonowo.

²¹⁹ EDFG, 40 - 57.

²²⁰ Np. każdy nowy mistrz sukiennik musiał dawać kościołowi ewangelickiemu funt wosku. Por. SQ, 55.

nabożeństwa, a także za usługi kancelarii parafialnej — wypisywanie życiorysów, wyciągów z ksiąg, kontraktów itd. Parafianie zobowiązani byli własnym kosztem zabezpieczyć stan wszystkich budowli należących do kościoła i przeprowadzać potrzebne remonty.

W stosunkach między obu wieleńskimi parafiami — ewangelicką i katolicką — nie obywało się bez konfliktów. Ewangelicy mieli zapewnioną wolność wyznania, ale musieli płacić kościołowi katolickiemu różne daniny i podporządkować się wszystkim jego zarządzeniom (z wyjątkiem dotyczących spraw wiary). Spory wybuchały nie tylko z powodu utrudnień czynionych protestantom przez wyznawców religii panującej — również luteranie okazywali swą niechęć wobec ludzi innej wiary. Gmina nie darowała swemu pastorowi Adamiemu tego, iż utrzymywał przyjazne stosunki z katolikami, a nawet grał na organach w katolickim kościele parafialnym. Adam został usunięty ze stanowiska. W wypadku ostrzejszych starć na tle religijnym, jakie zdarzały się w XVIII w., spójkó zostawał przywrócony w efekcie interwencji dziedzica ²²¹.

5. Bractwo Kurkowe

Do szeregu organizacji zrzeszających mieszczan wieleńskich (cechy, bractwa religijne) w roku 1645 doszło Bractwo Strzeleckie zwane też Kurkowym. Założył je Aleksander Mikołaj Kostka w wyniku starań wójta Jana Bocianika i burmistrza Michała Biernacika. Miało ono na celu ćwiczenie sprawności obywateli i przygotowanie ich do obrony miasteczka. Była to dla mieszczan sprawa aktualna z uwagi na trwającą jeszcze w tym czasie wojnę trzydziestoletnią i nadgraniczne położenie Wielenia.

Bractwo Kurkowe, podobnie jak cechy, otrzymało statut. Dokument ten, wydany w dniu Świętej Trójcy (11 czerwca) 1645 r. ²²², jest obecnie bardzo zniszczony i słabo czytelny, ale dostarcza wielu ciekawych wiadomości.

Do Bractwa Kurkowego mógł należeć każdy mieszczanin, który posiadał własną rusznicę i zapłacił wpisowe w wysokości 1,5 zł do skrzynki brackiej i 6 gr na pisarza. Od chwili zarejestrowania w księdze wpisu, nowy członek zobowiązany był do przestrzegania artykułów statutowych.

Spośród wszystkich stowarzyszonych strzelców wybierano starszych bractwa. Sprawowali oni nadzór nad skarbem — skrzynką bracką, którą wolno było otwierać tylko na ogólnym zebraniu. Rachunki prowadził

²²¹ EDFG.

²²² APP, Bractwo Kurkowe w mieście Wieleniu, 129.

jeden z braci, pełniący funkcję pisarza. Starsi mianowali ponadto 2 strażników, których zadaniem było niedopuszczenie do jakichkolwiek nadużyć. W razie przekroczenia przepisów przez któregoś z członków organizacji, pozostali bracia, pod przewodnictwem starszych, przeprowadzali sąd i wymierzali karę. Odbywało się to w czasie ogólnego zebrania, które zwoływali starsi, albo król kurkowy, obsyłając braci znakiem ich stowarzyszenia. Na wezwanie trzeba było stawić się w ciągu 15 minut, a za nieposłuchanie tego polecenia przewidziane były sankcje karne. Również pod groźbą kary każdy zobowiązany był, podobnie jak w organizacjach cechowych do uczestniczenia w pogrzebie towarzysza lub kogoś z jego rodziny.

Głównym zadaniem członków Bractwa Kurkowego było zdobywanie kwalifikacji strzeleckich podczas ćwiczeń i popisów. Zawody odbywały się raz na rok w Zielone Świątki, na strzelnicy mieszczącej się z południowej strony za miastem²²³. Tam, na przedmieściu Ostrowo, położony był też domek strzelecki²²⁴. Na miejsce zawodów całe bractwo zdążyło uroczystym pochodem. Strzelcy prowadzili swego króla oraz zaproszonych gości — dziedzica, jego namiestnika i innych — którzy również mieli wziąć udział w popisach. Strzelano kolejno z odległości 250 łokci, tj. ok. 150 m. Dozwolone było, aby syn zastępował ojca. Każdy z zawodników oddawał trzy strzały w grzbiet kura na tarczy. Najlepszy strzelec zostawał nowym królem kurkowym. Królowi przekazywano insygnia władzy oraz srebrne tabliczki organizacyjne. Odtąd, przez cały rok, był on w bractwie pierwszą osobą. Dla uczczenia zwycięstwa król musiał wyprawić dla wszystkich braci wielką ucztę z muzyką. Koszty, jakie przy tym ponosił, całkowicie rekompensował mu otrzymany podarunek pieniężny. Na ten cel dziedzic wpłacał corocznie do kasy brackiej 10 złp. Ponadto Kostka zapewnił każdorazowo królowi całkowite zwolnienie od miejskich i zamkowych podatków.

Bractwo Kurkowe w Wieleniu było dość popularne. Liczba jego członków zwiększała się wraz z przyrostem ogólnej ilości mieszkańców i na początku XVIII w. przekroczyła 50²²⁵.

6. Utworzenie Nowego Miasta

Aż do połowy XVII w. we wszystkich opisach majątności wieleńskiej występuje osada Kissy, leżąca tuż przy Wieleniu²²⁶ we wschodnich wi-

²²³ Zapiski z czasów proboszcza Roniza.

²²⁴ O. Kolberg, *Lud*, op. cit., s. 108.

²²⁵ Księga wpisu członków do bractwa kurkowego w Wieleniu, f. 82v. APP, Bractwo Kurkowe w mieście Wieleniu, 132; f. 68.

²²⁶ Lustracja 1565.

dłach odnogi i strumienia Noteci. Jej mieszkańcy zajmowali się rybołówstwem, a za prawo połowów płacili dziedzicowi podatek i zobowiązani byli dostarczać do zamku pewną ilość ryb. Inwentarz 1654 r. określa tę powinność następująco²²⁷: „...Szczubielie (szczupaków) zarybku kopy 2... [i] według wagi zamkowej ryb słusznych, nie drobiazgu wag 30...” Rybacy z Kissów mieli także innego rodzaju obowiązki wobec właściciela. Każdy z nich był kolejno wysyłany do różnych wsi w obrębie majątności, w charakterze listonosza. Musieli również uprawiać pański ogród, zwany Szkarada. Poza tym lustracja z 1565 r.²²⁸ wspomina, iż mieszkańcy Kissów razem z mieszczanami Wielenia odbywali służbę w folwarku zamkowym przy sianokosach.

W połowie XVII w. duża ilość przybywających do Wielenia osadników zaczęła osiedlać się także w pobliskich Kissach²²⁹. Ludzie ci mieszkali poza miastem, byli jednak całkowicie związani z nim gospodarczo. W 1673 r. z połączonych terenów Wielenia i Kissów, ich ówczesny właściciel Stefan Adam Grudziński utworzył tzw. Nowe Miasto. Stary dokument przywileju miejskiego uzupełniony został 6 VIII dopiskiem ogłaszającym ten fakt²³⁰. Nowe Miasto założone zostało na 9 włókach²³¹ — do starych terenów dołączono przyległe grunty za sumę 3700 złp. Włączone obszary zostały od nowa rozplanowane: w miejscu dawnego placu targowego powstał rynek nowomiejski (zachowano prawo urządzania tam targów bydłowych), a tereny Kissów podzielono uliczkami. O istnieniu w tym miejscu osady rybackiej przypomina zaznaczona jeszcze na planie z 1912 r. ulica Rybacka (obecnie Polna). Przez powien czas utrzymywała się także stara nazwa Kissy dla określenia nowomiejskiej części Wielenia²³². Miasto rozrastało się także wzdłuż drogi, która przez nie przechodziła. Na północy i na południu, za bramami, powiększały się istniejące tam przedmieścia Zamość i Ostrowo.

Nowe miasta stanowiły zwykle odrębne jednostki samorządowe, czasem jednak zdarzało się również, że miały wspólne władze ze starym miastem²³³ — tak właśnie było w Wieleniu, w którym Stare i Nowe Miasto stanowiły jeden organizm. Rządziły się jednym prawem, ponosiły te same ciężary na rzecz pana. Wszyscy osadnicy nowomiejscy objęci zostali podatkami starego Wielenia.

²²⁷ Inw. 1654.

²²⁸ Lustracja 1565.

²²⁹ O. Dalchow, *Die Städte des Warthelands...*, op. cit.

²³⁰ APP, Akta miasta Wielień I/1; Zob. też EDFG, s. 29.

²³¹ Kl. A. f. 180v.

²³² APP, Akta miasta Wielień I/4.

²³³ Z. Kulejewska-Topolska, *Nowe lokacje...*, op. cit. s. 8.

7. Ludność

Najwcześniejszym ze źródeł przydatnych do oszacowania liczby ludności Wielenia jest lustracja z 1565 r. Z lat późniejszych odpowiednich informacji dostarczają obydwie inwentarze majątności wieleńskiej.

W roku 1565 istniało w Wieleniu 51 domów, których właściciele płacili czynsz. Wg badań nad zaludnieniem Polski feudalnej, gospodarstwo mieszczańskie w mniejszych miastach liczyło przeciętnie 5 osób²³⁴. Przyjmując ten wskaźnik, oraz doliczając kilku miejscowych duchownych ze służbą, można oszacować zaludnienie Wielenia w połowie XVI w. na około 260 osób. Jak i w innych miastach z owych czasów, także w Wieleniu liczba domów i ludności ulegała częstym zmianom. Domy budowane z drzewa otrzymywanego od dziedzica²³⁵ łatwo ulegały zniszczeniu podczas często wybuchających pożarów. Np. w roku 1704 spłonęło niemal całe miasto, a ok. 1750 ogień strawił doszczętnie północne przedmieście²³⁶. Nie oszczędzały też miasta epidemie, nawiedzające je co pewien czas²³⁷. Liczba ludności Wielenia stale jednak wzrastała. Na początku XVII w. przekroczyła 500 osób²³⁸. W roku 1654 w 115 domach mieszkało około 580 mieszczan, a w końcu XVIII w., wg pruskich spisów ludności, Wieleń zamieszkiwało 1721 osób²³⁹.

Spośród wyżej wspomnianych źródeł, jedynie inwentarz z 1654 r. podaje imienny spis właścicieli domów. Na 115 nazwisk tylko 18 jest zdecydowanie pochodzenia niemieckiego, między innymi: Bluma, Krenc, Mansfelt, Szmet, Szpekman. Niemcy stanowili więc mniejszość wśród mieszczan wieleńskich jeszcze w połowie XVII w., podobnie jak przez cały wiek XVI²⁴⁰. Potem jednak ilość ich zaczęła się powiększać, a w końcu XVIII w. przewyższała nawet liczbę Polaków²⁴¹. W inwentarzu oraz różnych innych źródłach, także XVIII-wiecznych, najczęściej występującymi nazwiskami polskimi były: Adamczyk, Biernatowicz, Flak, Klocek, Krawiec, Kucharz, Kuśnierz, Niewola, Sukiennik, Świec.

Oprócz Polaków i Niemców mieszkali w Wieleniu także Żydzi, wzmiankowani pierwszy raz w dokumencie z 1642 r.²⁴² Płacili oni wszystkie podatki, jednakże wyłączeni byli spod jurysdykcji miejskiej i pod-

²³⁴ W. Ładogórski, *Studia nad zaludnieniem Polski XIV w.* Wrocław 1958, s. 45 - 47.

²³⁵ APP, Akta miasta Wieleń I/1.

²³⁶ M. Beheim-Schwarzbach, *Geschichte der Stadt Fielehne*, op. cit., s. 344.

²³⁷ EDFG, 43.

²³⁸ Inwentarz z 1632 r. podaje 100 domów.

²³⁹ M. Beheim-Schwarzbach, *Geschichte der Stadt Fielehne*, op. cit., s. 339.

²⁴⁰ EDFG, 12.

²⁴¹ SQ, Akta miasta Wieleń I/1.

²⁴² APP, Akta miasta Wieleń I/1.

legali bezpośrednio dziedzicowi. Początkowo było ich niewiele: w połowie XVII w. zaledwie 4 posiadających domy (przeważnie rzeźnicy) i 2 komorników²⁴³. Później osiedliło się ich znacznie więcej.

Dnia 6 IX 1700 r. Jan Kazimierz Sapieha wydał dla Żydów wielńskich przywilej²⁴⁴. Zwolnił ich od obowiązku uczestniczenia w polowaniu i sianokosach, któremu podlegali wszyscy mieszczanie. Zezwolił na wybudowanie własnej szkoły i szpitala (przy obecnej ul. Hanki Sawickiej). Synagoga, która stała na placu przy dzisiejszej ul. Kasprzaka, zwolniona została od wszelkich podatków. Natomiast czynsz zatwierdził dziedzic w wymiarze dotąd obowiązującym, mianowicie — od właściciela domu 6 zł i 3 zł od komornika. Były to sumy znacznie wyższe od płaconych przez pozostałych mieszkańców Wielenia. Utrzymywały się w tej wysokości aż do 1766 r.²⁴⁵ Głównym zajęciem Żydów był handel. W ciągu roku musieli brać od dziedzica na sprzedaż 2 beczki śledzi po 10 zł i 5 beczek soli po 5 zł. Handlowali również wyrobami rzemieślniczymi i zbożem. Przywilej Sapiehy zapewnił ponadto Żydom prawo warzenia piwa i zajmowania się rzemiosłem.

Liczba Żydów mieszkających w Wieleniu bardzo mocno wzrosła w ciągu XVIII w. W 1773 r. było ich 828 na 1721 osób zamieszkałych w mieście, co stanowiło ok. 48⁰/₀ ludności²⁴⁶.

²⁴³ Inw. 1654.

²⁴⁴ SQ, 55.

²⁴⁵ Tamże, 56.

²⁴⁶ M. Beheim-Schwarzbach, *Geschichte der Stadt Filehne*, op. cit., s. 339.